

Havre u. Am. Bes.
Depos. 1857

M. 7



(Niedzwiedz)

B. K. 2415

Havre u. Pan Bernardin
Depu. Havre

1851.

31^o Sycznia. - Przybył
do Havre Pan Ludwik
Przyjemski. - Twierd dawniej
w Huzarach węgierskich.
Pragni dostać się do
a memki.

Pastawieniego na
Kwaterze, 46 Quai
Lambardie.
Kupione mu Koszule. -

3^o Lutego. - Prezentowane
Pan Przyjemskiemu. Szwab.
Preferow. P. Duwars.

" P. Ghymanofiarował
mi miejsce u siebie.
wiadującemu. ale nędsem
żerwikwi obecnej przyje
nie moze

40 Lucego. Ludwik Pnyjenski
 zaczął dać [redacted] języka
 niemieckiego u domu pa
 Hyman. Pami Bonnin,
 Pami Hyman, i Pami
 Fisher

60 Lucego. Capitan Tolkaushee
 nauczył Szarki w Karty.
 rozłożyć karty w sześć Kupet
 w ten sposób: wziąć karty i patrzeć
 ile mały. np. jeśli by było dwójka
 to by nie ma potwór dziesięć kart
 robiąc ten tuzin. — biorąc np.
 figurę którą by rachuje dziesięć
 kradzieże na mały dwie karty
 bo te dwie z dziesięciu daje
 tuzin. itd. aż by sformować
 sześć kupet. —
 Resztę pozostawia (od trzeciu —
 kupet) rehować w ten sposób
 pięćdziesiąt kart 27. a w następne
 jinne podobnie. Podobnie
 dodanie do 27. daje liczbę
 która odpowiada rozkładu liczb
 powstałych z dodania trzeciu pięćdziesiąt
 kart na które by kradzieże jinne.
 Jest jiny sposób rachowania

Omaga manirna robić te kupet i do 10. —
 kupet szary. ~~te kupet~~ liczyć kupet 10. —
 maj 13. i do 10. — i do 10. — i do 10. —
 kupet szary. ~~te kupet~~ liczyć kupet 10. —
 maj 13. i do 10. — i do 10. — i do 10. —

2

10: Lutego. Polacy Haverscy wysłali
do mnie Depu. by mi uświadomić
że przedrukowanie listu mego z
La Palogne w Courrier du
Glaire z 7. b. m. niepodobato być
j'm.

Deputatem był P. Kazimierz
Rewienski.

Odszedł z czem przyszedł, tajem. że
iż użwał (coz takie) że ten ar-
tykuł niepowinien być ukazai
nawet w La Palogne. a ja się pre-
ciwnie twierdziłem że wdrużi ei
podobniei zdaje mi nie miał bym
skrupuła to samo zrobić.

Dateon poznać że niewidziałem
ty najsmiej na czem ziemkuwe
Haverscy prawo pro mawiania
do mnie w sposobie protestacji
lub uwaj opierali. - Kto chce rade
dawać, winien czekać aż j's drugi
zapotrzebuje: Kto zaś, nie rade, ale
rozkaz chce dawać, to powinien okazać
w jakim iakim władzy przychodzi i czy
upowazniony. - Jeżeli j'dgi do porozu-
mienie, wtedy jest warunek że ~~to~~
~~obie~~ się obie strony porozumie-
waja. Ja chętnie słotomny jestem do
porozumienia a j's: Nam spoteczny j'st
nato żeby lud się w porozumiewali,

1851.

Lub

w celu wspomaganie [redacted] wrzeczennego,
 zaden cztawid [redacted] [redacted] podatac
 niemoze. Jezeli [redacted] [redacted] Ziornkowie
 przytaza deputacia do miast, bardziej
 rad jestem: narownelki przypadek w
 takimjz swietle tytko chce swidwiec.
 Inatychmiast korystam z akolicznosci
 prosze Pa Rewiewskiego, aby Ziorn-
 kom z akomunikowat, jezeli tu
 Rodak Pawludwik przyjemni
 wybierajacy by do Ameryki, bez
 utrzymania, przybytu tu Pa
 Sycenia, za ktorego ja nakona
 stene jarzeny tem, ktoremu
 dadam ko miel, parz trzeln,
 kow. przez co czegij pier na miast
 frankow trzeln. Niech by
 przytoza do utrzymania jego
 i niech mi wiadomowia pomocy
 jile rasy poniz do niej sz aderow
 a wtedy kroku nie grobi bez
 poradeniak z jich, bez podda.
 ma majick czynnosci pod jich
 kontrola.

Jezeli Deputacia swaja w jomien
 swietle widzieli, jezeli ja man
 brai se kontinuuat ~~nie~~ przyjemnosci
 ktorej dotychczasem do
 Rodakow adjedtij acyll
 i jinaczej feps. brai nie smigz.

to tyle powiem — do rozumiej jui take
 jest kolej rzeczy — i nie jest zamian
 zadobro ktor sie zob drugi
 atomy mije sie same tylko nie
 przyjemnie, nie przyjemnie
 wtedy sa honorem de estawiska
 pracujacego de drugich, i wtedy
 jakna wazkiem spowle jui
 na deputata, wtedy zmyslamy jui
 wazkiem Rodakow w zjed ziomkow
 ktorzy nie adnawili zdem cudem
 i stem postepowaniem.

nazajutry, to jest 11 kwietnia
 spotkaniem Czardawskiego
 Luciana. Ten mi to samo prawi
 co Rewienski adnawiat przedmiot
 lubo byli wyslali deputata do
 mnie w osobie Rewienskiego.
 Temu to ja sama idrowiedzialam.
 Ten niepruciwal sie nader
 slonym do mi kienia pomocy
 na dewotystho tym co by wodalija
 aj do ameryki. — Temu adreksem
 ze jareli maja spozib utrzymania
 ziomkow w Europie mi kt jui
 legaci mi be dia. lawsem wazy jui
 a jui by beda. — P. Czardawski
 mi kt re teje me moza am i w spozisi

Luty 1851

am' grobie. Lani... mezo. —
Rzekłem mu... że niechce
takim powoli... na siebie
wzajemnie... niech...
sobie... ka...
w... dni...
Europie). — I pozost. Sobie grobie
jedną...
o...
powinien...
ja...
na co...
pnytar.

Doniosłem Cudowstwiu
ze pnytar...
bo...
utrzymam.

Iz...
by to...
G...
K...
K...
K...

11. Lutego 1851. — Pnytar do
Havru Adam Rusiecki udepar
się do Ameryki. Krad...
dla niego...
Pytam...
mi pokazał...
dotycał...

Luty 1857.

4

Automego Bukatego, Przaski;
i Rusieckiego.

Rusieckiemu ma opłacić w
akrczile fr. 150.

In Da Szechas pierwszycj ma
ugodzie miejsca, i dać jim doręki
ko fr. 25.

Porodzić adem Pa Engramelle i
oprowadi zepiera z pole kompanii.
Enlay, Cuy w przewozu w
jinnycj kompaniach i w podziurzy -
Je jeduac na P. Langstaff opassant
nam kontinuać wstępy swy z
i wyrobiam i przewozu do Polakow
w 120 fr. -
P. Engramelle wlede ugodić między
i da Rusieckieg =

Wieszorem 11^o = P. W. Bonnin wrócić
do Havru z Londynu przez Paryż
przywiedź mi matkę Boską - malowidło
za pomocą machiny!

16: Lutego w Niedziłę prusidem się do Honfleu
i wrócić tego samego dnia. - Statek Honfleuowski
odchodzi zwykłe na dwie godziny przed zupełnym
podniesieniem się morza i wraca w dwie godziny
potem podniesieniu. - Szejard w Niedziłę jest bardzo
tani. Zaptadum, na drugim niżyscu, pod Frankatylko.
W Honfleu byłem w kaplinie. Być cystem być.
Oglądatem tej domeczek w którym był Skryty Ludwik Filip.

Luty 1857.

19^o Lutego. we środę. nad ranem wyjechał do Havru
moj zaciąg przyjaciel Antoni Bukaty zdecydowany
jechać do Ameryki. — Adjechał wpołudnie, Haskiem
St. Denis, Capt. Follansbee. — wziętem dla niego
miejsce klasy drugiej zgodzone za sto dwadzieścia
franków. Zwłaszcza i podzielnik franków sześćdziesiąt. — Dru-
żyna więc jego do Ameryki kosztowała franków 180. —
Rząd francuski daje franków 150. resztę ja dodatkowo.
Pojechali razem z nim Józef Traska, & Pafnucy Dasz-
kowski, i Adam Dusiecki.

Snułem mi było dzień cały z odjazdu Bukatego. —
Postaratem się dla niego o kilka listów rekomendacyjnych.

20^o Lutego. — na wieczorek u Państwa D'Almainow. —
w domu naszym dano obiad Panu Guilhemotaine z La
Rochelle. — obiad był bardzo dobry. —

21^o. Koniecsem dzień cały rachunki

22^o. To samo

23^o: niedziela. — adjechałem z Havru do Paryża.

24^o: Poniedziałek z Raina jako gościej, stanąłem
w Paryżu.

Paris, 2 Rue Louis-en-l'île

24^o: Poniedziałek. 22^{is} nad ranem wróciłem
z Havru do Paryża. — P. Jamoyki chciał
wiedzieć o mnie trymato w Havru. czy projekt
matrimonialny lub też wdrożki na przyszłość. — adpo-
ziatem — jego przynajmniej rachunki domu tyman
i domu do czego mnie zmusili. — Później dalsi
dopytania, czy też sunę myśl wtasną

Luty 1851.

5

niektórem bawit tam (w Hawnie) sześć miesięcy. —
Jakoś, niektem, czego znova z meji stron mysl
Jego badać. — Teraz bawitem niestety na
trzy miesiące. — Zapewne dotychczas do tego
trzy miesiące dawniej (miejscu) robi sześć.
Ale niemożna powiedzieć że siedziat w
Hawnie sześć miesięcy, niemając zaraz namyśli
robienia jakiegoś dalszego, już ułożonego, rachunku. —
Bo trzy miesiące dawniej spędzone niemożają się
w paży i dawni ostatnimi. Tamte były dla zabawy.
Te zaś były dla interesu i w końcu dla służby
bo mi dano polecenie wyprawić jadących do
Ameryki). —
Zapewne w rachunku sam jednego miesiąca i pół
nie policzę. — maż gnaczyć to spręgnięcie sześciu mie-
sięcy razem, że czas przedłużony był dość długi żeby
miż żać utracę wytracić. — 2 goda i nato. ale wted
przyjdzie mi liczyć służbę osobno oddaną.

25^o Wtorek. — Rozdałem podarunki którym przywiozł
niejmniejszą Szabelli z Kości Stonowej postumentik na guziki
pięściorki w szlicznej roboty. — Niejmniejszą Adamowi rysunek
kolorami dziejnymi zapowiadaj machiny. Kately abley. i
Lampa która nigdy swego poziomu nie traci jakkolwiek
ja obracać. — Niejmniejszą sędziemu Szyntkę
jedną, amerykańską i beryllową homony. — Wszytko
podobatoby niejmniejszą. — Niejmniejszą adowek
Riddle'a, niepotrzebując się tem urowić. — Puzany
Kiemu miszczkę do guzików, z Kości Stonowej
z Hawnie byłam wstać już funt herbaty Chińskiej.
Fleur de Pekoe, bardzo wysznie wstoj. — Niejmniejszą

July 1851 Paris

- 26: Sroda. - odwiedzenie pani Trembickiej
~~27: Czwartek~~ 27: Czwartek
28: Piątek

Marzec 1851.

- 1: Sobota
2: Niedziela. - odwiedzenie pani Jerzmanowskiej. - maj wśród w
by handel jedną widawą rue
Neuve des Petits Champs 50.
Potem wieczorem odwiedzenie dystryktów
których się przemieścił -
3: Poniedziałek. - Jerzman wziął mnie
na obiad na r. St Honoré 232.
Obiada d'hotel po 1.50. Bardzo dobry
trzymamy przez dawnego Stuiscego w
Tuttenberg -
4: Wtorek Zapustny
Wieczorem byłem na herbacie u Pani
Trembickiej. - Rocznica jej urodzin.
Dzień był suchy ale niezimny. - Cata ludność
była wysypiana na ulicach
5: Sroda. - Topielec
Wieczorem u mnie marie Espagne
24 Ferme des macturins

Paris, 2 rue St Louis-en l'île, 6

maje 1857.

6^o Czwartek

Z Jesmanem i Jęleszynskim na obiedzie
za Barriera.

7^o Piątek.

8^o Sobota.

Widziatem sie z Langstaffem w Biuro
wspólnikajego, 36 place de la Bourse

9^o Niedziela

Odwiedzitem panią Trembickę Gy de Chaillet -
Była chorowata. Sądziła że umrze.

10. Poniedziałek

Napoleon Berocki miał mnie na obiedzie
u Jędrzeja Wysockiego. Rue Taitbout. Obiad
mielismy bardzo dobry

11^o Wtorek

12^o Środa

Przejechał do Paryża P. Józef Zamoycki

13. Czwartek

14^o Piątek

15^o Sobota

Z Wn Bonninem na obiedzie w Hotel
Meurice. Potem w Teatrze de la Comedie
francaise na Valerii Rachel

Paris, Rue de Louis-le-Ville

1851.

Manusc.

16. Niedziela

w notce daue w kazaniu ligora
Lacordaire'a. - mówit o pogonek
Akrauw. Zachęcał do sktadek.

~~W niedzielę 16. 1851.~~

W niedzielę 16. 1851.

W niedzielę 16. 1851.

W niedzielę 16. 1851.

W niedzielę 16. 1851.

17. Poniedziałek

Sprawunek Pani Trembickiej do P. K.
postatem do Londynu.

18. Wtorek. -

Na wieczore u Pani Trembickiej 67 rue
de Chaillot. - na nim ligze Adam, P. Wtadyś Daw
Janowski, P. Józef Janowski, Pan Ozanam
z żoną, Pan Audley z żoną.

19. Środa

Paris, 2 rue S. Louis-en-l'île ⁷

— 1851. —

Marsz

20. - Czwartek

wieczor u Pana Lardnera
56 rue de Lille. Była
muryka. spiewy i doświadczenie
fingernie elektryczne &c.
Osoba wielka moc.

21. - Piątek

Kierina Adamowa, Kieriniczka
Izabella i Kierin Władysław
odjechali do Londynu.

22. Sobota

u Pani Virginii Murray, 35
N.D. des Champs.

23. Niedziela

24. Poniedziałek

Zglinickiego zawiadaniem o Jerm.
manowskiego, 50 Rue Neuve
des Petits Champs, by się zapu-
znai i zobaczyć czy Zglinicki nie mógł
mieć być pomocą Jermanowskiego mu-
w jego nowym zarządzie Kupiectwa

Paris, Rue St Louis-en-l'île

1851.

24 Poniedziałek (ciężdajny)
na prelekcii Cypriana Roberta
w Collège de France.

25 Wtorek

u Pani Trembeckiej. 67. na odjeździe
syna. Był i Pan Kolb. Piliśmy
zdrowie Leona winau Champagne

26 Środa pracą poświęconą daję

27 Czwartek. i i

28 Piątek

Obiad z Janus z Klemiezem Eustachym w
Hotel de Bade. nakt z nami reżem. Dr. Gątegowski,
Dr. H. W. G. wiewig. Seweryn Górczynski. i Chackiewicz.

29 Sobota

u Pani Trembeckiej. Janus. Tem jej prośbę Kobera.

Królowa Hiszpańska nie ma mieć wiary w
rozsądzie. Dziecko niedawno umarłego, król nie
chciał przyznać z swą. z wdziagono je.

Statkiem jej kochankiem miał być P. Bedmar.
Raz go odwiedził aż do 12ci wiozy. niedoczekany w go-
linie ruszył na miasto, wprost do mieszkania Bedmara
do jego żywego pokoju. Znalazł go z metryką. Zengle Sa.

Paris, 2 rue Kasovis culite ⁸

1857. —

29^o Sobota ciez dalm —

Pedmar: ujedak do Pariza —

nie widoda oswiadczyt ze wcale nie
myśli ni zenie. Projekt wiec nad zenitow
wszystkie upadly. —

Kas Uelen Naroyz Olyzar ozenit 1857 —

2 Pariza Senowicz, Uoratu niedawno byla
w Parizu —

30: niedziela. —

31^o — Pomezjadek

Paris, 2 rue de Louis-en-Cile

1851. — kwiecień — 1851.

1^o Wtorek —

2^o Środa —

Antoni Oleczyński pokazywał mi malowidło
kajmiera Jagielonicyka 400 lat star. które
przeniosł na nowe podłoże.

Pokazywał jak się daleko postąpił w pracy około
Kopernika. — Dowiedziałem się, wyznani
z pociochy, że myśl robienia Kopernika przywróci
mu kiedy przeczytał rozprawę o nim Kryżanowskiego
w Trzecim maju. Już zaś rozprawę tę do uniwersy-
teta ja przedatem do Trzeciego maja i właśnie w myśl
zobey jej dać odgłos, to rozumiatem że należało —

3^o Czwartek —

Pisałem list do Bukarego, w New York, naręce
Wm. Barriman & Co. — Poosta wzięta 6 franków.

4^o Piątek

Dam Peters zanosiłem żelazne kotłko mije
à rails mobiles.

P. Zdzisław Jamoyski odjechał. —

Mieszorem, w Eglise del'assumption, nakazaniu
K^oz^o Semenenki —

5^o Sobota —

W Teatrze opery Włoskiej. — Sontag. *La*
del Reggimento
Sontag poraż pierwszy *olyzatem*. — Czołem biję przedczy-
stosć i śródycę jej spiewu, ale wyznam że nieczułem ani razu
zobey ogień umierania że we mnie zapalał. —

Paris, 2 rue St Louis-en-l'île

9

1851. — Kwiecień — 1851.

6: Niedziela —

wieczorem u Lysterów, 28 rue de
Lezatoire

7: Poniedziałek

Spotkaniem się z generałem Dembinskim
na Boulevardach, z brzołą siwą, z wąsami białymi,
w czamajce. Z kijem jak z awyże. tego wyglądu.
Mówił że musi Danyż niepodobat, chociaż niema
najmniejszego powodu do skargi. — że Genowoi chcieli
robić manifestacjé we celu który Lagrange. ale ad-
powiedział że jej nie chce. Dowiedział się potem
że p. Beaumont był u niego z ożyczeniem że ~~opublikować~~
social.ści zamierzali manifestacjé de J. de D. S.
we celu sobie się panowania niczyj. — wtedy mówi
należałoby się przenieść do Ameryki, lub przynajmniej
do Anglii. — Tymczasem Węgry wyglądają jakby się
dostradły.

Wieczorem u miss Anne Knight, 8 avenue Ste
Marie du Roule. — gdzie i Laur Rozjère z córkami.

8: Wtorek

Spotkaniem Panią Bernard (dawna Pamię Anais
Lagrange). mieszkają 5 rue Charounais. — Pani
Bernard bardzo dobrze wygląda. meż nie tak

9: Środa

u Pani Gerwis. — 1362 rue St. Honoré, ofiarowaniem jej
książki ręk. — widziatem jej syna najstarszego Geneza

Auto poświęcenie Towarystwa Literackiego Polskiego.
poważem zbiorem wymiślenie Wydziału historycznego do fundacji
Towarystwa i przyjęcia do niego Biblioteki; w nadziei że
Rząd Towarystwa tak widzi polowę do rządu Towarystwa jestnie
prawnie dla wytworzenia księgi, między z Danyż Korwki. Ktoś
to w meżmark potędo wydziału z Towarystwa.

Paris, rue St Louis en l'île 2.

1851. — Kwiecien — 1851.

10° Czwartek.

11° Piątek

Byłem u Pani Phalen. — Tam
zgrochotałem Panią Yorkę.

12° Sobota

miadem na obiedzie u Jendrejca
Rue Taitbout, Jesmana i Spieszyi-
skiego. — melonny rype, Julienne
sznuraka z deguminy. — Kotlety
cielęce si kane i kaczka mdad z
pieczoną au cresson. —

13° niedziela Kwietnia

Obiad dla J^{na} Dembinis kęza w
Hotel des Brèves. — Było sześćdziesięciu
czterech u stoła — miał mowę X^{ie} ze
potem generał. — Potem madaehowski
wznosząc zdrowie hr. Telekiego.
hr. Teleki odpowiedział — Potem
P. Bystrzowski "podratym ció Sawian"
Potem P. Banyskowski zdrowie dżicia - nowa, gorca i
Potem S. Janyski "Legionów - Polski" - mowa dobrze pomyślana
i dobrze wyrażona. — Trzy kawie kolup arto odezwad ty wintzani.

~~14° Poniedziałek~~

nad ranem (w niedzielę) wróciła do Paryża z Londynu
Lizyna Adamowa, Józefina Szabella, z X^{im} Witoldem
i X^{im} Władysławem. (z Paryża wyjechała była 21^o
marta)

Paris, 2 rue de Louis-en l'île

1851. — kwiecień — 1851.

14^o Niedziela

15^o Wtorek

16^o Środa

17^o Wielki Czwartek

18^o Wielki Piątek

wieczorem o 8^{1/2} w kościele de l'Assomption
nakazania dieńa Semenenki

19^o Wielka Sobota

W Teatrze Opéry wtońskiej - Słynę nowa
Śpiewaczkę Pannę Crivelli z głosem piękną
potęgi

20^o Wielka Noc

Na święconem u Pani Grocholskiej, 7 place de
la Madeleine. — W dwóch pokojach dwa
stoly suto z jadłem. — Kuchnia Czterdzińska
była z córeczką swą, hożą blondynką. Pani
Mitkiewicz z córką piękną urody. Jejina nie jest
gęsta jak jej kibić. mówią że ma Pani Mitkiewicz
Półki Moskale, wychował się w wiersze
Katolickiej — i dlatego emigrować musiel.
Pani Bofogowska była z mężem i 7 dziećmi. Sem.
Pani Augustowa Samoyńska z mężem, wesota, ha-
sająca, odwrata mić z ad święconego zebry Stanczy
mażura. Pani Reitzenheim z mężem. Pani
Rasmowska z mężem. Pani Dolanowska z córką
i z mężem. Pani Kamińska z mężem i 3 dziećmi.
Olencynski Antoni. &c. &c. Dom nasz cały: Xen.

Paris, 2 rue St Louis-en l'île,

1857. — Kwiecien — 1857

20^o niedziela Wielkanoc (ciągdalny)
wirtingerska kłosa o wczasnych siłach na
trzęsac pietro się dostała. — Książeczka — Kłosa
Adama. Książeczka Izabella, Kłosa Adan.
Kłosa Witold i Władysław. — P. W. Jamoyski —
Kłosa Sanguszkowie — Książeczka Sanguszkowna
Stowem cały Panj wielkdwii. — Jankos, Fredrowie.
Jeniatowa Dziakonka.
Chwalidem przed Paniz Grocholokę jej syn mład-
szego. — a dwanaście lat mającego. — Opowiedział
mi w jania tady Kawatek z jego życia. Znalazła
go raz w portyjkach podartych. a to co? o cemu
niemówisz że ci to podarty? — Eh, nie, mam. la kiem
sobie kleje. wżak mama potrzebuje pieniądze na
emigrantów biednych.

21^o Poniedziałek

22^o Wtorek

23^o Środa

Tydem z odwiedzinami u Pani Jervis, 362
rue St Louis.

24^o Czwartek

25^o Piątek

Bytem u Paulinus Phalen.
Potkatem Donalda alexandra. — Potyż az brydka
patnac.

Potem bytem u Pani Frembickiej & G. u porę
obradem. Zmusiła mnie zjesc jej obrad panny
i Zatrzymała mnie u herbata

Paris, 2 rue St Louis en l'ile

11

26^o Sobota

27. niedziela

miatem Backhaus dawnego Sekretarza
przy Lordzie Stuartie na obiedzie.

28 Poniedzialek

Krakowianka, Augusta Bozuaniska
podniala uczucia ^{swyje} do dania mi poczatku.

29^o Wtorek

Pani Palmer z corka Loizy, przyjechała
do Paryza. - Ja i P. Peters, byliśmy o niej re-
liznej w piśmie o 5^{ty} -
Staliśmy w Hotel Lambert, w swoim pokoju
który nam jej przyjęcie przygotowaliśmy. Obied także
zaprowidowaliśmy. - Obi na obiedzie był także i Pan
Peters.

30^o Sroda.

Dziś Pani Palmer wybrała sobie
mieszkanie w Paryżu. Do rue de Ponthieu
za 1500. - mieszkanie które niegdys zajmował
P. De la Croix.

Pojechaliśmy do P. Guichon 44 powrócić go do utro-
żenia kontraktu o mieszkanie. -

Paris 2 rue St Louis-en-l'île

1851. — maj — 1851.

1: maja Czwartek

2: Piątek

Widziatemnie z Gospodynią domu name de Ponthieu, celem zakonnikowania jej projektu kontraktu o Apartament dla państwa Palmer

3: Sobota

Dziś ten kontrakt za Pana Palmer podpisany. — I Pani Palmer wniosła mi z ręką swą. — Nic niebezpiecznego przed wymieszeniem się postać była Dobrowolskiej do Pani Palmer, który bardzo jej oddał poselstwo swoim. — Pani Palmer postać mnie do siebie. Nic niekazała przepisać Pani Palmer.

4: niedziela.

Dziś wziętem pozwolenie od De Jamoyńskiego pojechać do stawi. — Mówił mi że nadziął pozwolenia pierw' danego. Postępnego jednakże że moje interesy mogłyby okazać. że w zawadzie kuryckim więcej może otrzymać konyści niż on jest w stanie dać. że niemiwi tego żeby się z nim rozstać. Przedwzięcie chce żyć zatrzymać mnie przy sobie bo ceni i charakter i zdolność. chociaż jak od samego początku to powtarzał niemyśli zaprowadzić mi drogi. ale nadmienić i to ubolewając że stażebnicy przy dzieciu rozstrzygną się a nowi na jej miejsce wcale nie niozjawiają. Ja z mojej strony wyraziłem, że skłonnaści serca mego, i moji interesy mają zatrzymać w sobie mnie na miejscu i że pozycja moja dzisiaj jest na swoją wielką konyści, że imię dziecia i jego na świecie, wbrak a pieki, narodowej, to było skuteczną torczą dla mnie i roztępną również chociażym być konstatunek niezmierny został

40 niedziela. (Ciąg dalszy)

był jedyną rzeczą była tylko samolubie
grozić cią.

Pojmował to i zdaje mi się z upodobaniem
wymieniał tych uśmiechów.

Mówił że teraz mnie mniej utrudnia,
to nieznaczyło że mnie mniej potrzebował,
tylko że sam. mniej był w stanie robić
jeżeli i niewątpliwie to sprowadziło

Objawitem że nie wytrzymał i wytrzymał dotąd.
walkę, czy mam go opuścić czy nie, To pewnie
jeżeli mi będzie racyna - a przychodzić nie
nie starość nieodkrywa. - Jest to punkt prze-
moiny w zastanowieniu i postanowieniu moim.

Po tej rozmowie, w parę godzin, P. Ja-
mowski przyszedł po mnie Stojąc cicho.
Rozpoczął rozmowę na nowo a przedmiotem
którym się zranatraktowali. Przyznał że
je go niepostawił w należytym świetle
bo był przesłaniem skłócony w rozmowę
dotyczącą najmu lokalu w Hotelu Lan-
bert przed Pariskim Palmer, już od
trzech lat niepłatnego. Ja utrzymywa-
łem cyms stronę państwa Palmer
Twierdziłem że wyrażono im krzywdę
de podjęli wając że mogą nieapłacie
je w ramach nieudzielają nikomu
Wynurzył się teraz z całej myśli
swoją; objawił że mnie nieprzepraszając
w swoim testamencie; że moja trawa
za opuszczenie nikomu nieznaję uspra-
wieć Lionona, bo on żyć może zapewne

Paris, Rue St Louis. cul'ile

1851. — Maj — 1854.

4^o maja (Dzią dalky) niedzielne
będzie tak długi, a nie jest gtyek który
ludzi odprawiają. Kiedy jim ci przestają
być potrzebni, więcej ~~dużo~~ nadawo
przytoczył jedną z myśli swoich: że
je w mniemaniu swojego własnych
opryszczeni, w przypuszczeniu
że mnie będzie dzieci, mówił sobie
że niedzwiecki mi megasyne
wychowa, więcej dał: glijant
że mnie niepominat w swojej
testamencie i że gdyby zadługo
było czekać ~~tego~~ jego śmierci
możnoby to zrealizować za życia,
ustanawiając rentę.
Nadmieniał zawsze że służę
jemu, służę się sprawie, tak
służę swoją kooperacją ~~ty~~ do sprawy
tego cyzmości. ~~tego~~ jednego celu
za skierowanie.
Nareszcie użył, tego wybitnego
argumentu że może być ~~obłąkać~~
bez mnie; pytał mnie nieważne
no o zychomaj, i w końcu wyzna-
wiając że, jeżeli już postanowio-
rostać się z nim, będzie miał w
Zychomaj Sukeedora. wyznau
z ordowicka ocenie przypadającego
do smaku Pa Januoystręgo,
sardynność i obadwa będą
goryja ~~pry miatem~~.

Paris, 2 rue St Louis-cul'ice 13

1857. ————— maj ————— 1857.

Znając moją odwrotność w petytorem
poleconych mi sprawach ^{u Pana} ~~o~~ ~~o~~ ~~o~~
przyznawał że mi ~~to~~ w kupieckiej
powieści powiniem.

Checiał więc żeby mi się zastanowił
rozważyć co mi robie należy
Dadał że 7^o jedzie do Anglii,
gdzie zabawi mi 3 dni, i
że 15^o za powrotu będzie wygla-
dał mojej odpowiedzi.

O godzinie 11 w nocy odjechałem
z Paryża do Havru

5^o Poniedziałek

Stanąłem w Havrze o godzinie
mi 6^o rano.

Havre, 11 Rue Bernardine de S. Pierre

5^o Poniedziałek

Przyjechałem dziś do Havru
o godzinie 6^o rano. Sta-
nąłem u P. Hymara &
Bonin

Pisałem dziś list do Pana
mojego

Håvre 11 Rue Bernardine de St. Pierre
1851. — Maj — 1851.

6. Wtorek

7. Środa

8. Czwartek

Na Czwartym Koncercie
Hawerskim. Graf Alard
nie skrypcach Cudownie
Pobawu p. Blotnickiemu
list z Doniesieniem re
Adwiciński, Starost ieu g
Harzau sa —

9. Piątek

Staradom za Gby man w
Sądzie Pakaja

10. Sobota

11. Niedziela

William Bonnin wrócił z Londynu
na obiedzie u Państwa D'Almaine
Po obiedzie Łódki na wodzie
na herbaie u państwa D'Almaine.

12. Poniedziałek

William Bonnin odejchał
wieczorem do Paryża

Hàvre. 11 Rue Bernardine St Perre ¹⁴

1851. — Maj — 1851.

13^o Wtorek
wieczorem u państwa D'Almanie.

14^o Środa
Stempowski przyprowadził do
mnie młodego podczastkiego.
Wyprowadził go z Szwajcarii
do Ameryki.
Wieczorem u państwa D'Almanie

15^o Czwartek
Podczastki odjechał statkiem Brit-
bant do nowego Yorku. Dłatem
mu 25 franków na drogę —
wziałem kąpiel z wody morskiej
w Szejnkach Frascati

16^o Piątek

17^o Sobota
Byłem z polecenia Janyza u
Saniewskich. Sama chora gości-
widem 5 dziesiąt franków od
towarzystwa
Wieczorem u pani D'Almanie
Postadłem Potykowskiemu
Lima herbaty Fleur de preskae

Chateau de Bernardin St Pierre
~~Chateaux de Bernardin St Pierre~~

1851. ———— Mai ———— 1851.

18: Niedziela

Wycieczka łódką do Honfleur. Łódka
długa na 36 stop, a bez grubości. —
U wioset byli G Charles & Georges
D'Almaine Bertaud, i dwóch
ludzi sportu. Ja byłem u steru.
Łódka w trasie Charles D'Almaine'a
w Honfleur mieliśmy śniadanie
w Hotel du Choeur Blanc — Wyliśmy
w Kaplicy, i obeszliśmy okolicę
wycieczka była bardzo przyjemna.
Powrót był nieco trudny: wiatr
się podniósł i toczył spore i silne
batwany, zwał się go przeciw wodzie
ptynącej —

19: Poniedziałek. Dzwoniec Humboldt wi-
dział jak wchodzi do portu.

20: Wtorek

Odjechałem z Havru do Paryża o 10^{ty}
wioscy.

21: Środa

O 5^{ty} rano stanęłem w Paryżu

Paris, rue Louis-en-l'Île, 2

21: Środa.

Dziś nad ranem wróciłem do Paryża, i
zraz pojechałem do Montmorency na nabo-
żeństwo za zmarłych w Emigracji. —

Paris, Quai Louis-cul'ile, N^o 2

1857. ————— maj ————— 1857.

21^o Sroda.

L'abbé Coquercau miał kazanie bardzo trafne. udużył go ten fenomen że Palau, patriotycznym gnani i wyzywaniu parę razy do kościoła na obchód ten w montmorency wziętem był z sobą Krakowiankę jedną bawigę w Paryżu. Auguste Froehlich
Wieczorem w Cirque des Champs Elysees z kompanią

22^o Czwartek

Byłem na obiedzie u Pani Palmer 24 Rue de Ponthieu.

23^o Piątek

Zostawiłem Pani Palmer kotko moja • Kociach rękomych. — Byłem u P. Frembickiej. — Tylko co się nie udało

24^o Sobota

Byłem w gymnazie na tańcach Hiszpanów. Cechuje je, a raczej ruchy Hiszpanek, żywość bez miary się gająca niemal rozszalaenia. Co my tylko w szale jesteśmy zdolni zrobić, to Hiszpanie na ziarno. To przeciwieństwo w naturze naszych, zważ urtek na przedstawienia te Hiszpanów, urtek rżaniem momentaluy, bo z będogoy skutkiem samej tylko różnicy która uderza. Iniknie więc, tak mi się widzi, skoro różnica uderzać przedstanie?

25^o Niedziela

Wieczorem u Państwa Lyster.

26^o Pomiędzydek

Wieczorem u Państwa Lyster, 28 Rue del'Oratoire, Wieczor herbacowy. na tym wieczorze Pani Palmer, Panna Palmer, Pan Westmacott, fona, Kapitan Gordonyn Pani Lyster.

Paris, 2 rue St Louis-en-l'île,

1851. ——— maj ——— 1851.

26: Poniedziałek (Ciąg Dalszy)

Bytem na prelekcii Cypriana Roberta w College
de France. —

~~Urodził mi się syn. ———
z imieniem Aleksandra E. w Warszawie w 1851 roku~~

27: Wtorek

wieczór z Fulgentym Jasimskim. Przedtawił mi
swoją młodą. Chwał Kobiet

28: Środa

Zwizyta u Pani Palmer, 24 Rue de Bouthieu. Jorda
i Pan Peters.

29: Czwartek

~~—————~~

30: Piątek

W College de France na lekcii P. Visard. — Suchy.

31: Sobota

Zwizyta u Pani Palmer 24 rue de Bouthieu

na prelekcii Pana Dourens. Physiologie
comparée. — mówił o zębach. Znam już to.

Paris, 2 rue St Louis-en l'île ¹⁶

1857. — Czerwiec — 1857.

1^o Niedziela.

Na nabożeństwo w Kościele w mieście w godzinach
o 11^o i X i Jedowicki ze mszą i skapaniem.
Dwaj młodzi frocholscy śpiewali do mszy.
Pani frocholska z panienkami z pensji
nanej śpiewała pieśni. Zakonny
marchem na cześć N. Panny.
X i Jedowicki był świetnie odbrany
z przepychem ubrany.

mieliśmy obiad ~~z~~ razem Jesman, Sleszynski,
krakowianka auguora i ja. — mieliśmy wielką
butelkę wina szampańskiego

2^o Poniedziałek

miatem na obiedzie z sobą P. Józefa Pilchowskiego

3^o Wtorek.

Dziś z rana o 8^o m. i widziałem się w Hotel meurice
z P. Bonnin. — Razem zjedliśmy śniadanie. — Pytał
mnie czy mi nie stoi jaka przeszkoda na jawadzie
co do mojej jazdy do Havru.

Panią D'Almaine, z siostrą megą Panna,
z córką Panną Edith, z Panną Prier, przyjeżdżam
dziś o 4^o u drogi żelaznej Haworskiej, i powiożę
jich od rana do Versaille. Postawim w Hotel de France.
widziałem się z Dabbskim Napoleonem. —
odjechałem na noc do Paryża.

4^o Środa.

Dzisiaj pojechałem znowu do Paryża Versaille
pomógł Pani D'Almaine w wynalezieniu stancji.

Paris, Rue St Louis-en l'île

1851. — Czerwiec — 1851.

4^o Środa (Ciężdabny)

Wziliśmy po mieście ad 1^{er} aj niemal do 6^{ty}
i naraziliśmy wynaleźli na Rue de la Paroisse
n. 39 chez Bauman, marchand des meubles.
za 180 Franków na miesiąc zbieżny. — Wielki
znaleźliśmy czystość w mieszkaniu.

Przeniastory już do tego mieszkania i ustalony
adjehtem wieczorem do Paryża —

5^o Czwartek

Fulgenty Jasiniski objawiać uniesienie
swoje wrzódzone w nim pragnieniem
jakiego doznał w dⁿⁱstwa za mojem
staniem
— odwiedzeniem panią Palmer

6^o Piątek

odwiedzeniem panią Palmer
potem panią Frembickę —
Rue de Chaillot.

7^o Sobota

P. W. Zamoycki wrócił dziś
nad ranem z Londynu

8^o Niedziela

Wielone Świątki
na obiedzie u Soldenhoffa 10
Rue Richemont gozi i Riza
Bay

Paris, 2 rue S Louis-oultin
1851. — Czerewiec. — 1851

8^o Niedziela (- Ciągdalmy)
oprowadzaniem Auguste po
ogrodzie zimowym, Chateau
des Fleurs - na Arc de triomphe
i w Hippodrome.

P. Zamoycki, po powrocie swoim
z Londynu, witał mnie zadowolona-
jęcą się uprzejmieścią. Ciężko
mi było postanowieniem przy nim
pozostać. — Powiedziawszy że dać
mi więcej niemożę. — ale że mi się
później w testamentie swoim
i że mi da skrypt. — że ten skrypt
potem powrócić może.

Pan Palmer przyjechał do
Londynu. — Paryż.

9^o Poniedziałek.

10^o Wtorek

11^o Środa.

Przedstawiałem Jeneratowi Dembińskiemu
kaplińskiego malarsa.

Daniem burleskę o życiu rajowego Kojie
Wieczorem byłem u Państwa Palmer 24 rue de Ponthieu.

Widziałem się u Jansena z Gadlewskim dawnyim
kolegą szkolnym

Paris, 2 rue St-Louis-en-l'île
Czerwiec 1851. Czerwiec

12: Czwartek

~~Datem~~ Widziałem się
powrotnie z Kapłanem Leonem. mówił że odjeżdża.

13: Piątek

Kapłan był dziś w domu naszym u dzieci.
Datem mu pisma mniejsze Wronskiego do czytania.
Miał je odjeżdżając powierzyć Julianowi Kurcowi.

14: Sobota.

na obiedzie u Wincentego Władczyńskiego, 11 Rue
Casimir Perier. - goście i Friedberg z żoną swoją.
Napomniłem wodę różową, flaszkę dla Pani
Palmeri.

15: niedziela

W kościele de l'Assomption na nabożeństwie
Wieczorem u Państwa Palmer 24
rue de Pontheu. i u Państwa Lyster
28 Rue de l'Oratoire.

16: Poniedziałek

P. Jamoyski dziś mi wręczył zapis
na 5 tysięcy. Odbierając rekłom, że
moją stąd prośbę do Doga było równo
i jest że Włochówek mi jakie dobro-
dziejstwo wyrządzi, gdyż nigdy tego
nie gatawaś, teraz, jeżeli wciąż na mi
zastugiwaś.

Paris, 2 rue St Louis en Ville

1851. ————— Czerwiec ————— 1851.

17.° Środa.

Pan Palmer dziś odjechał do Anglii. —
Zapoznałem się z Panem Henrykiem Grocholskim.

18.° Środa.

Wyjechałem z Paryża do Havru. — wieczorem
o 11.°.

19.° Czwartek

Nad ranem przybyłem do Havru. — i zatrzymałem
się w Domu Hymana & Donnina.

Havre, 11 Rue Bernardin des Pierre

19.° Czwartek.

Dziś nad ranem stanąłem w Havrze. — Pomogłem
wyprawić do Anglii Ludomira Taborzkiego i Adolfa
milenzkiego. Odjechali statkiem Hurbit. —
Puściłem się z nimi tym statkiem na morze
na dobrą odległość. Ze mną był Hyman
odwiał nas w łódce swojej P. Morisse

20.° Piątek

Edward Harriman odjechał do
Havru. — i dziś z Hymanem zgodzili
swoje nieporozumienia

21.° Sobota —

Hyman, Harriman i ja razem na
obiedzie.

Po obiedzie puściliśmy się powozem
aż para Harfleur.

Haÿre, 11 Rue Bernardin de St Pierre,

1851. — Czerewiec — 1851.

22: Niedziela
Harriman dostat bolu z cięta. Ka-
cety dzien spzedzilismy w domu.

23: Poniedzialek
Dzis to samo. Stabski Harrimana
trzymat nas w domu dzien cady

24: Wtorek
Edward Harriman odjechał do Paryża.
Pan Guillemot zai przyjechał do Haÿru.

25: Sroda

26: Czwartek
Pani Hyman i Panna Blanché d'Almaine
wróciły do Londynu. ~~z~~
O tej datem dzien statek yachtorowy p. Frankland
139 ton. nowego tonnage. Cutter. — Pokazywał
mi cały statek w szczegolności

27: Piątek.
wrócił do Haÿru z Londynu:
Pan W. Bonnin z żoną; Pani Fisher —
razem z żoną Miss. Edmunds.

Wniosem ty do Stancii mojej na rue des Pincettes N° 25
najetaj za 25 Franków na miesiac od 25: Czerewiec
wymowa w polowia miesiaca

Wziątem z rana Kąpiel ciepłą.

28: Sobota

Harve, 11 Bernardin de Pierre

22^o niedziela. Cremee

Postalem list do X^o Wladystawa

30^o Poniedzialek

Pan W. Bonnin odjechał do Paryża

Havre, 11 Rue Bernardin des Haies

1851. ———— Dzień ————

1° Wtorek

2° Środa

3° Czwartek
wieczorem u Sallé. Lloyd Commercial - widział Somnambule, Prudence. - Pe Lassaigue

4° Piątek

Julian Kurc wstąpił do mnie w rajuca Anglii. -
zabrałto mu pieniądze. datem Fr. 40.

5° Sobota.

Pom Bonnin wrócił do Havru.

6° Niedziela

7° Poniedziałek

8° Wtorek

9° Środa.

Hyman pojechał do Anglii.

Guillemot w Havrze, na wieczorem u H & B.

10° Czwartek

11° Piątek

Cendrowicz pojechał do Ameryki, statkiem Newyork. -

Havre, 11 Rue Bernardin de St Pierre

1851. — Lipiec ————— 1851.

11^o: ~~Sobota~~ Piątek (Ciąg dalszy)

Statkiem New York powróciłem się na morze.
wróciłem z P^m Chrystie.

12^o: Sobota

13^o: Niedziela.

Hyman wrócił z Londynu. Przywiózł Panne
M. Fisher i Panne Parisine Bacon
Wieczorem na herbacie u państwa D'Almaigne'ów.
Widziałem statek amerykański Yacht "america"
Felix Szulczewski przejechał przez Havre + udając się
do Londynu.

14^o: Poniedziałek.

15 Wtorek.

Pan Palmer przyjechał do Havru z Anglii. —
Cardinal Wiseman przyjechał do Havru z Caen. — By-
tem przy jego wyśiadanu. Prezpatriłem mu dzień.

16^o: Środa

Pan Palmer ojechał do Paryża

17 Czwartek

P. Palmer wrócił z Paryża. — Przybył razem Capit. Cox
S. Bonnin pojechał do Paryża.

18^o: Piątek

O 6^{ty} 3 rana, ja i P. Palmer kapaliśmy się w morzu

" Wczesor spędziliśmy na tańcach u pani Ross.
~~19^o~~ 22 rue de la Ferme. — najmłodszą bardzo
nie wszystkim podobała się żywiołoci
i bystrości muzykowej.

Hôvre, 11 Rue Bernardin de St Pierre

1851.

Lipiec

1851.

19: Sobota.

Z rana ką paliliśmy ^{w morzu} się o 6^{ty} z Panem Palmer. -

W południe pisaliśmy się do St Martin do Fr. Prier. - Deszcz padał dzień cały - niemożna było iść do domu -

20: Niedziela.

21: Poniedziałek.

Odebratem list od Pa. Zamoyla.

wyważę mnie do Paryża - z doniesieniem że Panne Cecylia dożyła.

wieczorem wyjechałem z Havru.

22: Wtorek.

Nad ranem o 5^{ty} stanąłem w Paryżu

Paris, 2 Rue St Louise en l'ile

22: Wtorek.

Stanąłem dziś z rana w Paryżu o 5^{ty}. - Dowiedziatem się że Panne Cecylia skonała wczoraj o 9^{ty} wieczór. -

Siężna Wirtemberska przez 48 godzin niedawata się wyprowadzić z pokoju umierającej - i adma. wiad a posilka.

~~Montmorency~~
 Paris, 2 Rue St. Louis-en-l'île

22^o Wtorek.

Z polecenia Pa. Zamoyckiego pojecha.
 Tem ~~nie~~ do ~~Montmorency~~ Montmorency. Tam
 oczekiwać go z księciem, do obrania
 grobu na Cmentarzu w Montmorency
 dla Panny Cecylii, obok której i księżna
 Wistemborska chce leżeć.

Przyjechali po 3:iej i obrali.

Przywieźli byli z sobą X^o Kacza-
 nowskiego. Był i Pan Kucukiewicz.

adwiedziłiśmy w Montmorency
 X^o de Senenke. w Institution. P. Hyacinthe.

Powiadają że w Montmorency i w
 Polak Lekarz Ejdryfikiewicz (?) który
 trafnie leczył Probozera przed
 sobą słać miło marquiza de Fabrice

Wieczorem spisywatem książkę po
 zostate po Pannie Cecylii. Same książki
 o nabożeństwa, modlitwy i rozmyślań
 Chreścijańskie.

23^o Środa

Msza jedna po drugiej odprawiały się w miejscach
 pokoju Panny Cecylii. Otwarz u nog jej Tółka. Postawa
 3martej taka w tóżku jak gdyby uszy jej suchata -
 głowę miała na poduszkach przedmiotem. Swój da-
 wata wielkie podobieństwo do księżny Wistęj
 Jui P. Suequet ciato balsamował.

Paris, 2 rue St Louis - en - l'île

1851 — Lipiec — 1851.

24: Czwartek

Pogrzeb Panny Cecylii Bydak. Poprowadzono
ciało do montmorency.

25: Piątek

26: Sobota

27: Niedziela

Na obiedzie u Pani Palmer 24 Rue de
Ponthieu.

28: Poniedziałek

Stajanny

Linieniny ciężny Adamowej i Xieży Sapioszyny.
W Kapliczce na wyspie, nabożeństwo, Spiew — i Ka-
zanie. — Kazanie miał X. J. Jędrusiński.

~~Wspiewanie~~ Do spiewu dali głosy Panna Rozurka,
Panna Grocholska, Xieźniczka Izabella; Xie Władysław.

Tegoż dnia zaręczyny Xiecia Witolda z Panną Marią
Grocholską. — To zaręczynach, wieczorem zbranie
Xiestwa.

29: Wtorek

P. Wd. Zamoycki pojechał do Dieppe, do Siostry.

30: Środa.

Wopoz francuskij. na sztuce de Prophete.

31: Czwartek

Examen sżnoty parien w Hotelu Lambert,
P. W. Zamoycki wrócił z Dieppe.

Paris, Rue St Louis - au l'ile 22

1857. — — — — — Sierpień — — — — — 1857

1: Piątek

Wieczorem u Pani Palmer 24 Rue de
Bonhien. gdzie i Pani Deriot z synem —
i Edward Lambert — i Donald Alexander
i Peter — i jeszcze francuska jakis. —

2: Sobota

Dziś p. Wł. Zamoycki wyjechał z
Paryża do Niemiec. —

Znim razem Odziejego p. August z żoną.
Nadto dzieje sauguszkowa z córkami —

Miasto Paryż dziś dano obiad ko-
misarzom wystawy Londyńskiej
wraz z Lordem Mayorem Londynu
skin. etc. — Wielka swietnosc w
Paryżu. — w Hotelu des Princes
Radawicki mówi że najmniej
tysia Anglikow odpylili do siebie
mimajac gdzie ich pomiescic.

3: Niedziela

O 1^{1/2} ruszytem do Havru
gdzie stanę o wpot do Spistej

Havre, 11 Rue Bernardine St Pierre

3: Niedziela

o wpot do nastej przybytem do Havru.
Wieczorem o państwa D'Almaine.

~~Paris, 3 Rue Bernardine St Pierre~~

St Pierre, 11 Rue Bernardine St Pierre

1851. — Sierpień — 1851.

4^o Poniedziałek

Datem Backhausowi adres
Wronskiego, aux nations Civilisées.

5^o Wtorek

6^o Środa

7^o Czwartek

8^o Piątek

Panna Parasina Bacon
otrzymata propozycje Kapelus
z Paryża od Pan Blanchard.
Wieczorem na placach
pauistwa S. Almaine
Parillon Toache
Gronie Parry Rossi
nasz Dome

9^o Sobota

Pan Palmer, przejadem przez
St Pierre z Anglii do Paryża

10^o Niedziela

11^o Poniedziałek

Pan Byass, mudajscy na rok
~~500~~ 500 mil. mil. — Butelek postem
na rok. mejeridjar przez Havre
Kremijskiej ku Londynu.

23

Haïve, Rue Bernandine et Perre II

1851. — Sierpień — 1851.

12^o Wtorek ^{pożar w Haïve}
byłtem przyjechał a i do wpił do 5. przed 1. o

13^o Środa
Wiecór u państwa Hymar
, Bonnier — Tanczono
majera.

14^o Czwartek

15^o Piątek

Dzień wniebowzięcia

Coty Dom tutaj z Panna Bacon
w dedatku, coty Dom D'Almaine'no
dwie Panny Ross Brigitta i Augusta
dwie Panny Finlay, ~~+~~ pojeździliśmy
do St. Martin, do domu P. Priet,
który dziś obchodzi rocznicę urodzin
corki swojej starszej Elizy.

Dzień był słiczny. Jadło nam w obfite
i na duży skale przygotowane
młodzieży huk zabawy peruo
zabawa sęta nieustająca aż do dzień
tej w nocy pod ogniem lamp zarwy
Soyet nie d'Edinica. — Pan achard
bawił się pieroami. Pan Priet był immon
wyborczy do astatka upnijmy — podi
Lizy zabawę — oddajemy jej z za
miłowaniem — Pan Zabotte jego
synowie zajął w wyrostki

Hävre, 11 Rue Bernadotte Herru
1851. — Siergien — 1851.

raczył się do zabawy, i piekar, jeden
grecznosci dla wszystkich
Dzien był dobre zapewniony. — Byliśmy
w lesie rozkosznym
wróciliśmy do domu o północy

16: Niedziela Sobota.

17 niedziela.

Dostawcom w nocy gwałtownej
bole zółtaka pada gorąco
wymiotami, jak się domyślano
do masy śliwek, które są jadł.

Zaproszonym do ciężkiej
pracy rachunkowej.

18: Poniedziałek

Dzien cały w pracy rachunkowej.

19: wtorek

Dzien cały w pracy rachunkowej.

20: Środa

Dziś wiodący ten prawdziwy
miech

21: Czwartek

Praca wiodąca, w nocy cała
widziatem dziś w nocy cała
może w jiskrach. — Dzien był
gorący — noc spokojna. Mont
z przeważa o ogień.

24

Châvre, 11 Rue Bernardin de St Pierre
1857. — Pierwici. — 1857.

22: Piątek
Pan Józef, Herman Potoccy puc.
jeźdźcy do Trouville.

23: ~~Wtorek~~ Sobota

24: Niedziela

25: Poniedziałek

Pan Palmer przejeżdża przez Châvre
udając się do Anglii. — Przybył o 3¹⁵
Kapaliśmy się w morze. — adjechał
wiozłorem do Southampton

26: Wtorek. —

Pan Bonnin do Paryża na spotkanie
siostry.

27: Środa

Dzisiaj przy pracy od 5¹⁵ franc

28 Gwara
do

29: Piątek
do

30. Sobota
do

31: Niedziela
do

Chavre, 11 Rue Dornardin et St Pierre

1857. Wrzesień — 1857.

1° Poniedziałek
Koniocytem. Dziś rachełki.

Na obiedzie u domu. Zeproszony
Dr. Davidson, Seky Lorda Simbroke.

2° Wtorek

3° Środa

4° Czwartek

Pani Palmer z Synem przyjechali
do Havru, udając się do Paryża.
Jazdą z Gynanem, wieczorem,
odjechaliśmy do Anglii przez
Southampton.

Anglia

4° Czwartek

Dziś wieczorem ja i Gynan
wyjechaliśmy ^{wizy} z Havru, do
Southampton. Stałkiem Express
Stanelskiy grana ^{w Paryżu} ~~do~~ Paryż.
Znaleźliśmy się na okręci w To-
warystwie Miss Delmaine

5° Piątek

Z rana o piątej w Southampton —
gdzieśmy się urodzili.

5. Piątek

Wizytą w domu najcięższej
Deskenso. — u niego spotkałem
się z Kozaneckim.
Z nim potem byłem na obiedzie u
Przystawa Turcków. 40 Queen Square.

6. Sobota.

Dzień cały spędziłem z Hymanem
w City.
wieczorem trzech nocy on, Edward
Barlow i ja, byliśmy w Billingsgate
na obiedzie rybnym — i dobrze mu
się zatawili. pojechał w teatru

7. Niedziela

Dziś dzień także spędziłem w
z Hymanem. Byliśmy obaj oglądać
genralną Ekspozycję. bo w nadziei, że
knięta.

8. Poniedziałek

odwiedziłem Lorda Sturta, 6
Sturford Place.
Resztę dnia spędziłem na wystawie.

9. Wtorek

Leonard Hyman pojechał do
Liverpool. — Poznałem p. a John
F. Bacon, ojca Parisiny.
Hymanowi towarzyszył w drodze
Edward Barlow.

Londyn.

1851.

Wrzesień 1851.

10^o Sroda.

Dytem w British Museum.
Wiedziałem iż ep^m Parizzi
Przypomniał mi się sobie
Napisatem list do lorda Stuarta
z powodu listu jego, który mi otrzymał
Kazał do Spalezcowskiego. Lord w
liście swym, rozwiódł się nad ten
co by zrobić żeby Towarzystwo przyjaźni
Polski j. Amiancie przeciżgusci. Rozumię
że należy je teraz oprecować na
dyktando. Systematycznie urzędności;
o Polozere —

Napisatem mu że pomysł am^o chwa-
tebny — tam bardziej że historia polska
samymże Polakom nieznana, albo w
dotąd nie czytanej. Został do napisania
Wytykam też o to kprawdy, wskazując
że Polacy jakiegoś bse wyobrazi, same
tylko oboje rzeczy zalecają swojemu
krajowi — a nie swajego, bo swajego
nieznają —

11^o Czwartek spędziam dzień
na Exponcji. — widok nowy wysta-
wionych, tajemnym jakimś językiem
do widzeń przemawiających, wyzywają
co raz większą a i sławosi.
Napisatem rysunek ~~Donu Kofia~~
Donu nymelaska dygia Alberta
Myśl Srebrliwa. tuż ci mięz sposobność
i czas powinni myśleć o tym co tego czasu
ty sposobności myślenia. To najgorsze i sławosi.

Londyn

26

1857. — Wniedziałek — 1857,

12.° Piątek

Adwokat: Tomasz Słopercin
z Southwick Place wiersz
paradny

13.° Sobota

Pani Trembička przybyła do
Londynu z Girencester. — Byłem
dla przyjaciółki w Paddington
Station

Mikulski Józef tej dnia przyjechał
do Londynu.

Wieczorem byłem w Laurent's Casino.

14.° Niedziela

Pani Watekfeld zaprosiła Panie
Trembička i mnie na obiad do
siebie, na Goding 235. pól. Bawi
w Londynie, 12 Albert Terrace
Knightsbridge, z paną, córką Laurą
& dwoma wnuczkami z Indji

Było właściwie najprzedobradek
gdzie właściwie na obiedzie byłem
z Panem Lucas, u Verregego na
Regent Street

15.° Poniedziałek

Wieczorem u Jackowskiego

Londyn

1851.

Wroscien

1851.

15. Poniedziadek (Ciez dabsny)

Ignacego, 31 Tanbridge place
New Road. - u niego Seweryn
Rakowski, ktoremu niezys dawna-
tem lekcje jazyka angielskiego.
Przewital mnie rozpoznajac po an-
gielsku bajke a sztanie mahmudow
ktorey by by uczyt pade mny
Jest kraj Buchhalterem w
Manchester. Jarabia podobno
300 funtow - na rok.

Dytem dzis aj na Notting Hill
adac list Backhauza pluri
warne 40 Clarendon Road
North Clarendon Villas - 3.
Kupetna cois.

16. Wtorek

Dzien spedzilem na Ekpozycji. -
wieczorem u Sloprow gdzie bawitoz
do 6^{ty} aj do 11^{ty} gawiedzac ze sta-
rym i prapstuchujac sie powiesciom
jego, o domu, o sobie &c. Powiadat ze
deponowaci musza do 800 funtow na rok.
Ze dom kosztuje do 160f. Doroski Lindsaygo
50f. na rok. Osobiste wydatki Lindsaygo
i zony jego 200 f. Stuzaca jedna 14^{ty} funtow
druga 12; piastunka piemoga 10f. piastunka
truga 8f. Podarki zywieni i kompletuje rozgze
Wlodziu maju dwie corozki.

Londyn

27

1851.

Wrzesień

1851.

17. Środa

Dzień na Ekspozycji.

na obiedzie u Państwa Wakefield
14 Albert Terrace, Knightsbridge
z Panią Trembičką. U Państwa

Wakefieldów dwie młode wnuczki
starsze, Indianki; Priscilla i Lucy;
to się urodziły w Indiach, i z jakiejś In-
dyjskiej dziewczynki; wieść jest.

Starsza ma lat 18, zupełnie rozwinięta
rozmowna, i rozmowę prowadzić umiejąca
Uczona. Uczyła się łaciny.

18. Czwartek

Opuszczam Londyn, udając się, przez Southampton,
do Havru.

Wedle życzenia Kymana, zabratem z sobą prosie
dla Domijego. — Dla Bonninagad kupiłem obłoczkę na
ciasto, z caoutchuku, dającą się nadąć, przeto mogącą umieść
ciasto ludzkie na wodzie. — Dobra w razie upadnięcia w wodę.

Z północy, puściliśmy się z Southampton do Havru,
statkiem Wonder. — miałem oddzielne kabinę.

19. Piątek

Stanęliśmy w Havrze między 9^{te} a 10^{te} ranna.

Havre

19. Piątek

Dziś z rana między 9^{te} a 10^{te} ranna przybyłem
do Havru, z Anglii, statkiem Wonder.

Przeptyw nienadto był smaczny. Parowie szalenie
był miotany. Brzuch mój jednak wytrzymał dzielnie
to miotanie.

Harve, Wzelen 1851.

20: Sobota. —

21: Niedziela

Spotkaniem Mickiewicza. Bawi tu z synem.
Wygląda tego. — Stoi u hotel de la marine. Chambre n. 6.

22: Poniedziałek.

Spotkaniem się drugi raz z Mickiewiczem. Datan
mu odezwanie rysunki domu wystawionego w
Londynie przez księcia Alberta przy gmachu
Expozycji. —
William Bonnin adjechał do Anglii. —

23: Wtorek

Pisaniem do Gzyma listu przez Humboldta

24: Środa.

Mickiewicz przyszedł mnie odwiedzić u Rue Per.
nardin de St Pierre. —

Pokazaniem mu odezwe dorozwiskiego do narodois
Stawianskiego. — Trafid na ustęgi asobie. Przytłak
go. ~~potem~~ potem zapytat mnie, mówiąc:
to zapewnie nie on sam po polsku pisze. Ktoś mu
siat mu przetłumaczyć. — Powiedziadem mu że
kt inny tłumaczy. —

25: Czwartek

26: Piątek

William Bonnin wrócił z Anglii.

27: Sobota

Wieczorem u Państwa d'Almaineów. małe
zebranie.

28: Niedziela

na obiedzie u Dominow Pani Feste. Siostra
abelego B. jeździła z krewną Fanny. miano zamiar
wystać dziewczynę do Antyki sama. Wstrzy
manie.

1851. — Wzrost — 1851.

29: niedziela Pomiędzydek. —

Victormacaria z bratem swoim Hippolitem
 trądzi się w Hävze, ~~z~~ otrzymany wamien
 podobieństwa za pomocą wynalazku Daguerrowego.
 Victor ofiarował się mi nieprobie podawanej zni-
 jomosen. — Siadywatem po kilka kroc. oddzieli
 nieadchodziły dobre.

30 Wtorek

Dziadywatem to sanwo

Pamiętnik 1851.

1: Środa

Dziś oddisk Daguerrowy osady moje,
 wdaj się dobrze. — Pokazywatem
 Wiktorowi zdjęcia Wronskiego.
 Pożegnałem Panistwo ~~Wronskiego~~ Val-
 maineou, i Barlow.

Byłem u P. Engramelle pożegnać go. — Zastawiłem mu
 w upominek słowek angielski Riddlea, kieczonkowy, bardzo
 dogodny w użyciu. — P. Engramelle szczególnie był przesypany, adpro-
 wadzał mnie przez wszystkie swoje ~~partycje~~ jizdebki. — Tu musi być
 jakaś penytka względem mnie. Kiedyś jechał do Anglii, pytał
 mnie w Blunje jego czy ja tu (w Hävze) Konsulem (!) jestem
 bo widzieli że tu dlaś w jakiś robot co zwykle maże konsule
 tylko robię, ależ konsul polski!!

2: Czwartek

Dziś opuściliśmy Hävze, wieczorem o 11:00 —

3: Piątek

Przybyłem z rana między 5 a 6:00 do Paryża

Paris, 2 Rue St. Louis-en-l'île
1851. — Páidziernik — 1851.

3. Piątek

Deis nad ranem rozciśnęła
Hława.

Xiężę moiwa chorował bardzo ciężko.
Była chwila kiedy opadał był z ciata ku-
petnie i zaczęto powatpieniać czy się
podniesie. Wyszedł wszelako. Doktory
propomiją udanie się do niego ale
wątptę czy wytrzyma podróż.

Cierpiat najakies zatwardzenie w
wątrobie.

Kieciu Witoldowoi jaś wyponpowano
dużo wody zpiersi.

W Hotelu zastawem Niedze Lemoway
Sapieszne.

Odwiadzili mnie Paniz Palmer, 24
Rue de Ponthieu. — odjeżdżają w
Poniedziałek prapty do anglii.

4. Sobota

Barbkowski i Jabłowski z odwiedzinami u mnie.

Z niemi potem Jabłowskiem do Stacheckiego
gdzieśmy spędili wieczór. — 8 Passage de l'Industrie.

5. Niedziela

Odwiadzili mnie Edward Hampton z
Londynu. Z Panem Monvalle — lekarzatem.
Jim Hotel

Wicogorem bydem u Panistwa.

Palmer 24 rue de Ponthieu

Paris, 2 Rue St Louis-en-l'île

1857. — Październik — 1857.

6. Poniedziałek

Postatem Corce Hamptona filiz anke porocelary
Seirestkiy. —

7. Wtorek

Wieczorem zaszedtem do paistwa Palmer
~~i wlasnym~~ 24 Rue de Bonshien i znalazdem
Pana Palmera, przybydega dzis z Anglii. —

8. Sroda.

Dzis zrana u Paistwa Palmer ~~Wtorek~~
na poiecznanie do Wjezdziay.

Wieczorem o 6ki kiedym sie wybierad na obiad
Dano mi znać od Xizcia ze mam natychniast
jechać do Londynu z Xizicą Leonową.

Pojechatem bez obiadu i bez zadnego wyboru
Ruszyliśmy na Calais i Dover o 7 30. i byliśmy
o 10:00 w Londynie. Skąd Xizicą z corka
Panną Terezą i Panną Tyną ~~na popelni da do~~
Londynu — ja postadem dopatrzeć nocny
na Douaric. — Do Londynu Wjezdziay
w podudnie.

Londyn

9. Czwardek

Z rana przyjedem z Panną z Xizicą
Leonową, corka jej Panną Terezą i Panną Tyną.
Syn Xizicą Leoną pod nos South Street North
Square wraz z Xizicą Władysławem

1847. ~~Paris~~ Londyn. 1857
9^o Czwartek

Stanętem na kwatery u Pani Hughes,
12 King Street, St. James's. Dawnej Zofii Palford,
która wstąpiła do śniadania kiedy stała
na Upper Eaton Street, 31. z Bachem. - Dwie
maski, męża i siedmioro dzieci. -

Deszcz lat niedziły.

Byłem na wystawie londyńskiej. Sama Terese
brano na wystawie za ~~pr~~ osobę wadliwą
a la Bloomer. Anglii nie uważają jej
bardzo gontijańsko znaleźli. Szczęśliwi ją
nawet. -

Z Wyshawy jechać podrozie wstąpiłem do
Pawła Wakefield, gdzie bawi Pani Trembicki.
Tam zastadłem urbiad.

Potem poszedłem na 75 Dean Street, odwiedzić Panią
Palmer którą tegadni także przyjechała z Paryża.
Ale miała niegodziwą prepracę przez moją. Deszcz
ład ustawiczny. była słońca i przyjemna.

10^o Piątek

Na wystawie dzień taki. Spotkałem
nie z młodymi D'Almaine'ami i Czapskim
wieczorem u Pani Turck. 40 Queen's Square
Bloombury. Zastadłem całą Rodinę. Ojca, matkę
i Dzieci. Dzieci czworo: Hermana: William
Louise i Elisa. - Ta statua może niada lat
trzy czy czterech kiedy w Londyn spuszcz. Louise en-
lajdem weall dobit -

Londyn

30

1857. — Poniedziałek — 1857.

11: — Sobota

na wystawie. — Dziś dzień ostatni.

Obowiązkowo wystawę z dziećmi wstąpił dawno —
Dotrwaliśmy aż do 5^{tej} godziny, kiedy biec wło-
dźwony, siewca tygiu angielski — wreszcie
kurak na zakończenie wystawy

Co wystawie widzianem nie? Bachem
by mu nie przypomnieć. Przyjemnie nam było do-
Potem u Alisonów 75 Dean Street

12: — Niedziela

Byłem w kaplicy katolickiej na Little
George Street.

Potem u Sloperów, 7 Southwick Street
gdzie zostałem na obiad. Byli w komplecie
Stary, Syn i żona jego — dawna panna
Dachelor.

Byłem potem u wdowy S'Abrairie's
stojącej z dwoma u Pama Underwood
13 Hoates Street, Cavendish Square. — Stałem
poprowadzonym Matthew S'Abrairie
do Pami. Palmer

13: — Poniedziałek

Dziś odjard nasz do Paryża
Byłem z rana przignaci Pami, Palmer

Wieczorem o w pod do dziwi z tej pisałiśmy
44 do Paryża. Szejna Leonowa, Panna Fress, dzie-
wtażdar Quart. Panna Fress. — Pan Golanowski i ja
14: Łazarz Wroch. Dziś stałem się w Paryżu

Paris, 2 Rue St Louis-en-l'île
1857. — Pajdziennik — 1857.

14^o Wtorek

Dziś z rana o 9^{tej} wróciłem z Londynu.

Byłem u dawnej kwaterki Parisko-Palmer
i matronki u Dan Palmer w dniu wczorajszym
opowiedział mi o tym wojnie. 24 Rue de
Bontien —

15^o Środa

W Francji ministerium w Dimisji —

16^o Czwartek

17^o Piątek

Dziś ponr akt zaślubin X^{ty} Witolda
i Panny Grocholskiej u mairie.

Byłem u Pani Joz. manowskiej z Rue
Leonie. — Maż jej u Londynie spiszę żeby wszyscy
wyprzedali i przybyła do niego. Nie ma ci co
dalej będa robie. Obojęda bez grosza!
Konstanty Zaleski wziął mnie na kawę.

18^o Sobota

Byłem u ciagu dnia u Pani Murray
35 Rue Notre Dame des Champs

19^o Niedziela

Byłem u Katedry de l'Assomption
Krilikowski pokazywał mi nowo-
zamezine Panią Eustachowa Janusz-
kiewicz — Spodziewałem się że się
wynieka co o M^o Janie Kantynie, nie
niezgodni byłem u Ministerium 28
Rue de l'Oratoire

Paris, Rue St Louis-en l'île ³¹

1851 - Dziennik 1851

20. Poniedziałek
Dzień Jana Karłowicza.

Niepomogły moje wołania. Książka
nasi niechcieli się porucić do uznania
potrzeby obchodu uroczystego Święta
Świętego tego. W dziwnym świetle
siebie widzieć muszą.

21. Wtorek

William Bonnin wyjechał do
Paryża. Spędziłem z nim wieczor.

22. Środa

William Bonnin poleciał do
Londynu widzieć wy 2 Byasson.
Korrespondent Byassa i jechał w no-
wym Yorku podobno błąkał.

23. Czwartek

24. Piątek

Na wieczorze u Lardnera, 56 rue de Lille
na którym i Agnieszka Adamowa z synem Wła-
dyławem, Comte D'Orsay, Lamley. - Grał
na fortepianie dwudziestoletni Henri Ghys.
Potem Leopold Meyer - bieżący fortepianista. Potem
znow Leopold Meyer i znow Henri Ghys z tematu
na pisanego na rękę przez Cecylia Meyera, mającego
6 tomów. Wiatki książeczki Chłopczyki.
Leopold Meyer był w Rosji. i i dale dłużej. Zna kraj.
Powiada że partya, Dyrektor muzyki wiedeńskiej, zagrał
na koncercie. Do Polaków między wstrawiony D. Austria.
Alama Cer spiewała dwom wstąpiła muzyka. Wie-
wona w całym państwie austriackim. Zato tyko
31/9 jimmę pisałos wosody ude nappidra w kuzje koncert.

Paris, 2 Rue St Louis-en-l'île

1857.

Pardienik — 1857.

25: Sobota.

William Donnin doprowadziłem do Drogę jelskiej.

26: Niedziela (Lysterów) 28 Rue
de l'Oratoire. — Kapitan Gordon
zwiastował mi śmierć Pułkownika
Jervis'a, męża Pani Jervis. —

27: Poniedziałek

P. Zamoycki wtasy sław wrócił dziś
z Londynu. —

28: Wtorek

Odnosiłem list mego Pana Jozymanowskiej.

29: Środa (Deszcz)

~~1857~~ Od datem Brequetowi do naprawy
za zegareczek Pa 30.

30 Czwartek (Pogoda)

Kaszubiny Kiczalotola Czartko
nyckiego z Panna marianną Gn.
cholską — wkościel St. Louis-en-
l'île — Kież Jelowicki przema-
niał. Zuchcał do Stann mat jeńskiego.
Bessenstion narzeczat niebligasta-
wienstwo boze. z Bessenstionwa miał
pojsi upadek Polski.

Podczas mszy spiew. Spiewata Panna
Roguska. Pannu Fischer Czeska
P. Kościoła Pannę młodą wypro-
wadzał Kież Adam, a matkę Panny

Paris, 2 Rue St Louis en l'île 32

1851. - Dziennik 1851.
młody Kizielowski d. - Po podpisaniu
świadków w Kościele, państwo młodzi
pociągnęli do domu. W drzwi witała
jich służba kwiatami. Dalej stała
szkoła polska zatonnie - potem
na schodach, suprietygeniu szkoła polska
panien hotelu Lambert - a wszyscy
z kwiatami.

W końcu wprowadzono młodych
do ich pokoi - i tam każdy Kiziel
miał przyjmować chlebem i solą.
Damy były w różnej podarunkach
Wzięła ofiarowała Synowej swoje
Klejnoty na głowę i pierśi.

Wieczorem był wieczór tańcujący
a Kizielowa. - Był na nim Pan Dupin
Prezydent Zgromadzenia Narodowego
którego poraż pierwszy widziadłem.
Pani Dattyanji też. - Tama osoba -
była w kolorkach polskich.
mnóstwo panien z amoy, Kiziel, córki
je dzejowej pono. Pan Stanisław
Zamoyski który wiodł rej w tańcu.
Panna młoda cudnie odzijała.
Nie ma pono spetna lat osmiestu. Jak
Kalipsa nimfy swoje, głowa mronońda
wszystkie Damy na oko do siebie

Paris, 2 Rue St Louis-ul. le

1857. — Październik — 1857.

31^o Piątek

Jezdziłem do Amiens. —
Był sirotek.

Spotkałem się wracając z Panem
webbem który także wraca

Listopad

1^o Sobota

Dzień pogodny i słoneczny potem
zmiana.

2^o Niedziela

Cały dzień pluchota

3^o Poniedziałek

Zapoznałem się z Generatem Ferrym
Butkanyem, bratem owego który się był żenił
z Panną Teresą Jaleńską.

Pani Butkanyowa ma dwa dzieci
Córki Michaline już osmastoletnią i
Syna Kasimierza trzyastoletniego

4^o Wtorek

Zgromadzenie narodowe francuskie dziś
w piątym powołaniu obradzie na której
czytany message Prezydenta dowodzący
potrzeby zmniejszenia prawa ścieszni jego
powszechne głosowanie —

Paris, 2 Rue S. Louis-en l'île
1851. — Listopad — 1851.
5° Sroda

6° Czwartek.
moji jeniernicy.
miałem w obiedzie z sobą u jedre-
ja, 14 Rue Taitbout. Jęł Jesmana,
Pilechowskiego Józefa, Drogonia
i Plesyńskiego.

7° Piątek
Odwiedziłem Panią Trembickę
wróciła z Anglii. mieszka na
Chailot.
Pani D'Almaine odstąpiła do
Havru suknie które się przewar-
towały.

8° Sobota

9° Niedziela
Postąpiłem Pani ~~Trembickę~~ Trem-
bickiej krzesło dwie miękkie i gna-
ję z poręczem.

10 Poniedziałek
P. Jan Zamoy ski przyjechał.
William Bonrin mnie odwiedził
i doniósł że Daly są przewrócił

Paris, 2 Rue S^t Louis-en-l'île
1851. — Listopad 1851.

11 Wtorek.

Wieczór z Williamem Bonninem
w Hotelu Meurice.

12^o Środa

Pris William Bonnin dojechał
do Havru.

13^o Czwartek.

Odwiedził mnie Cyprien Robert.

Syn który ma się narodzić umarł, z nie
dozłędniejszą matką. Przekroży sobie w
żłemiście jęca.

Charivari ma artykuł na Fauchet'go za darowane mu przez Cesarza Rus^{ki} 30,000 rubli.

14 Piątek

Charivari ma inny artykuł o Wotowskim. Ktoż się wypiera jako
by on co zostal. Powiada tylko że to jego siostra.

Inny artykuł jeszcze jest na miłotaja z jego zawzięcie na Zydach i p.

15^o Sobota

Jesman dał mi obiad u Jędrzejki-żołnierzy
z rosółu z cielęciny & z perłową krupą, że
szczerpaka duszonego z rzedką gotowanego
we wrt asyryjskiej, z kapłoną pieczonego
zsałatką, kruchej ciastki, i z naleśnikami.
Obiad zupetki Pałoki. Jimi przeszedł
Spleczyński i Drzygón.

Widziatem dziś rano Genair'a
mieszka 14 rue de l'Hotel de Ville
Sekardona.

16^o Niedziela

Ciągnięcie stawnej loterii des lingots.

Paris, 2 Rue St Louis-en l'ile 34

1851 — Listopad — 1857

17: Poniedziałek

Introligator Lange odniósł mi Sarciew-
skiego. Oprawa w marquin czerwony
de chagrin brzegi postacane, szycie
staranne. — Lange wspomniany uchodził
w Warszawie za najlepszego Introligatora.

18: Wtorek

19: Środa

Amiminy Kieźniowski Izabelli
młoda. wzięta roinszowana — podarunk.
a wieczorem zabawa

20: Czwartek

21: Piątek

22: Sobota

Chodziłem gasprawnikami Arziny
Leonowej

23: Niedziela

Byłem wieczorem u Lystera 28
rue de l'Oratoire. gdzie znalazłem
dawno znajomego p. Dubous

24: Poniedziałek

Opisałem Jackowskiemu na list
jego — w przedmowie Kosztów na
wydrukowanie 2 1/2 arkuszy popielki
omkion Cicero

Paris, 2 rue Louis-en-l'île
1851. — Listopad — 1851.

25^o Wtorek

Matthieu D'Almaine odwiedził
mnie. Przybył z Gâvre, jedzie
do ~~Wata~~ Marsylii.
Wziąłem go na obiad do Jodry'a
14 Rue Faubourg, a potem
na sztukę Robert Houdin'a

26^o Środa

Owiedził mnie P. Somerville,
brat Pani La chowej Szymowej

27^o Czwartek

28^o Piątek

Wyprawiliśmy do Gâvre odwiedzić Pani
Bonnin sprawunki. (Jutroczka!)

29^o Sobota

Rocznica powstania 1830

Było nabożeństwo dużo.

Owiedziłem Friedbergów w l'Élysée.

~~Wizacjami i replikami na kwiaciarni~~

30^o Niedziela

Ślekać w Paryżu.

35

Paris 2 Rue St Louis-en l'ile

1851. — Grudzien — 1851.

1: Poniedziałek
Drogomisko nasz słaby

2: wtorek

Dziś nad ranem Paryż ogłoszony
w oblężeniu. zgromadzenie narodowe
rozwiązane. I chma reprezentantów
uniwersalna. Stało się to w mgiełce
oka z zupełnym powążeniem i zee
można zadowoleniem publiczności.

3: środa

Stan miasta pomury. Barikady
się wznoszą. życie w rapasach z śmier-
cią. — Bieganiem na wizami pasportu
Kieży Leonowej.

4: czwartek

Dziś zrana o 8:10 bojiska na dziedzi-
Leonowa z Corck, Kratem i Własy-
stawem. Kostawując Stuziaca, powoz
które miały być za nią wiozorem
wyprawnić. Tymczasem miast na
jechać barikadami. Pochód stróżony.
Dostaje się z trudnością do drogi żelaznej.
Stuziaca nie mógł być, ani jinny który
miał z nią jechać. Puszczam się więc
sam tak jak stałem. Przebyłem naj-
szczęśliwiej granicę Belgijską i
w Tirlemont dopędziłem Kieży

1851. — Grudzień — 1851.

5. Piątek

W godzinie ranej, między 9^{ta} a 10^{ta}, zdarzył się do Firtlemont, w chwili właśnie kiedy Weina zabierała się do Kolonii. — Odatem powóz a sam został w Firtlemont.

6. Sobota

7. Niedziela

wieczorem u Pani Zakrzewskiej angielski pobranaj z Polakami. mają w Ameryce obecnie. Rozdziałem Dobrowolnie w Skutek wskazywać Zatarę. Pani Zakrzewska ma trzy córki i jednego syna. Zwycięstwo Kolonia polska zbiera się u niej młodzieńcami. A jest dość liczna ma w Kolegium profitorio: Syna naj młodszego, wojewody Ostrowskiego, swat protulickich; Krasińskiego; Alfreda wawerskiego z Krakowa; Stefka Zamoyńskiego, Syna Pana Zdristawa; Janę Jarunową Skiego. Dalej, dwóch młodych Czaykowski, Adam i Władysław, młodego Miaskowskiego. Z dorobkiem. Ignacy Szeferauow. opiekujący się gospodarstwem. Steffen, Zaryw Skin, wodziński, Janunowski, Jan Glinojek.

1851. — Grudzień — 1851.

7^o niedziela (Ciąg dalszy)
z żoną, siostrą żony, i matką żony-
Kacynski, dozorniczą dzieci u
Glinoj.ckieg. — nakoniec niedziela
Rottermund, + ożeniony, z bogatą
belgijczytką, ale siarszyście stary

8^o Poniedziałek

9^o Wtorek

10 Środa.

11 Czwartek

12. Piątek

Kamowitem msze zaobna na za
danie ojca mojego, jako w rocznicę
smierci jego. — msza się odbyła
o wpół do osmej. — W Tirlemont
msze się rozpoczynają o wpół do
szóstej.

13^o Sobota

Odjechałem z Tirlemont do
Brukseli. widziałem z Czapl.ckieg.

14^o niedziela

Pris' widziałem z / Skayneckieg
na obiedzie u Czapl.ckieg.
a wieczorem odjechałem do Paryża

Paris, 2 Rue St Louis en l'ile

1851. Grudzień 1851.

15: Poniedziałek
Dziś nie ranem o 6^{tych}
wzicitem do Paryża. — XIX
Adams: Xieine Sapien na bardzo
tę byli o mnie Haskali.
Kobary wszyscy mieli numer
pamiętnego.

16: wtorek

17: środa

18: czwartek

19: piątek

20: sobota 35 ND

Bytem u p. murray
des Champs. — a wieczorem u
Teatru wioskim na Bernardinim.
(m. m. Cruvelli) —

21: niedziela
wieczorem u Lystera, 28 Rue
de l'Oratoire.

22: poniedziałek

na prelekcji Cypriana Roberta
w Colleg de France. Rozwo-
dził się nad stabe stroną Stanicam,
jick ramilowaniem w materii, imeto
materializowaniem samych nawet.
poje

Paris, 2 Rue Louis en l'ile ³⁷

1851 - Grudzień - 1851.

23: Wtorek ²²⁷
Nigdy nie pomyślałem, że ktoś mnie weźmie
ze sobą dla mnie roboty. Odzywaliśmy
się ciekawo do niego. - Nie ma czasu w
tej samej chwili mnie nie mając, rekta
zaambasowana: "pas de local".
A raz niemożliwym zrozumieć co
znacza to wyrażenie; szukaliśmy w
odpowiedzi, i zdaje mi się, że
z niemożliwą znaleźliśmy lokal na
roczny kiermasz. Nie pierwszy
raz trafiasz nam ta przyгода.

24: Środa

Imieniny Niecesi Adama.
Kraina msza. - Po mszy wieszanie.
Of Podarunków wprzejmego Serca
mnóstwo. -
na wieczery u P. Sienkiewiczów
29 rue Penthièvre. - Siedemnaście
osób siedziało przy stole. Jaz jednej
strony miatem Kwiatkowski, z
drugiej pannę Władysławę
Błotnicki, dalej Królakowski Karol,
Dobrowolski, dwie damy z Wołynia,
syn Korzeniowski, Pani Szokalska.
W 8:30. Później przybyli, Pan
Parczewski, z żoną, Alexander
Chodak. - Po wieczery, grano na
fortepianie i tańczono

Paris, 2 Rue S' Louis-en-l'île

1851 — Grudzień — 1851,

25: Czwartek

Boże naroczenie

Przedary polskiej wyznaczone
z raru Palais national; (wyznaczenie
niby od Prezydenta); potem cofnięto
(cofnięto niby ministerium). — Poroco
niewiadomy. Domysły więc, na dowrot p. no.

Bytem u P. Katskiej, 15 Place de
St. Louis. Syn jidcu, Antoni, w Prusick;
drugi, Apolinarij, w Rossii. — Apolinar-
renu, ogromnie jidrie. — Jednie do
Turcii.

Odwiedziłem potem Amielkę, Cortkę,
Destkusa, u Ruellow, 12 Rue Rocher.
Trzysta jak pączek.

26: Piątek.
P. Arthur w białej rzechat de Hotelu
Lambert.

Przedary dziś polskiej nie było.
nie wiedząc się czego trzymać, mia nie
byli w stanie porać.

z m. Kawierskim byliśmy u
właściciela domu C
P. Secochetier, Rue S' Bon n° 4.

27: Sobota.

Przedary dziś się rozpoczęła w Hotelu
Lambert.

Odwiedziłem m^{on} Psarskiego, 54 Rue de
Ponthieu. Jest przy Stajni Cheri Salvador.
nadziernia konia, niedawnego kon wierz-
gnął i rościł mubok.

Paris, 2 Rue St. Louis-en-l'île³⁸

1851 — Grudzien — 1851 —

28: Niedziela Sucho i mroźno

29: Poniedziałek Sucho i mroźno

Poszedłem do Collège de France na zwykłą lekcję Cypriana Roberta, ale uczniowie zdają się świętować bo nie przyszli. Było nas tylko trzech.

30 Wtorek
Sucho — mroźno bryj.

31: Środa

P. Wł. Zamoycki wrócił do Paryża.

(Wyjechał był 49: z Nieriną Leonową)

Przywiózł z sobą Stefka Zamoyckiego.

Act zakończyłem w Towarzystwie
Franciszka Grzymala i Kazimierza
Kunaszewskiego.

27. ...
28. ...
29. ...
30. ...
31. ...
32. ...
33. ...
34. ...
35. ...
36. ...
37. ...
38. ...
39. ...
40. ...
41. ...
42. ...
43. ...
44. ...
45. ...
46. ...
47. ...
48. ...
49. ...
50. ...

39

Paris, 2 Rue St-Louis-en-l'île

1852. — Styczeń 1852 —

1.° Czwartek

Dziś Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał przed Bogiem w Notre Dame Paris wygając błogostawieństwa niebios z całym tłumem urzędników państwa i aktem tym podał niejako na nowo Lud francuski z Bogiem wieczerz spędzając na gawędzie z Panną Ludgardą wyjęwską.

2.° Piątek

Karatem zrobić pioskón (Jendrejau wysockiemu) i wydać je wdowom a głównie Pannie Wolskiej, Pannie Ludgardzie, Pani Szakalskiej Pannie rotadybawce, dooin Detkousowonij.

P. Ramoyski dziś mi objawił że chwalił mnie że za moje rezolucyjne puszczenie nie z prozardem "Ce to mi tam po wymówkach kiedy niegdy nie zrobida? Główna zrobić ja samtej prochwa lit nie listem Sioutki'ecobza gda tenże chwali go za chwałkie dotarcie aż do Poznania.

Paris, 2 Rue St Louis-en-l'île

1852 ~~~~~ Styczeń ~~~~~ 1852

3: Sobota

~~Wzrosty i uszy~~
Datem zaręczenie Ordre za Sew-
kowieza na 200 frankow.

P. Zamoycki mówił mi dzisiaj, że
musze sobie wyrobić naturalizacja
w Anglii, aby nie być pod obuchem
praw wyjątkowych gdziekolwiek
się ruszę

4: Niedziela

Steph Zamoycki z Panią Czaykowską
odjechali do Belgii. Bytem u dr. J.
Zelaznej przy jej adw. i biurowości
Odwiedzim też Chobryńskiego
Ingenieur au Chemin de fer du nord

5: Poniedziałek

na lekcji Cypriane Roberta u
Collège de France. Dobrze dowodził
dla czego ustawian zaszczyt nie
mogła feudalność.

6: Wtorek

7: Środa
Bytem dziś u Pani Frembińskiej
Aue Richpans, Hotel Richpans
Widziałem panią Sewerynową Gra-
bowską, Blondynda, Słaznevery i Zebry

Paris, 2 Rue St. Louis-en-l'île 40

1852 — Styczeń — 1852

8° Czwartek

Postatem Pani Trembickiej drzewo
Korzeniowskiego "Spekulant".

9° Piątek

Byłem na lekcji Ludwika Wolowskiego
w Conservatoire des Arts & Metiers.
Stuchacze dość mu przyjaźni. mają go
za uchronego. więcej w tę uchronosć wierzą
niż ja widzę. — myśli wtadnych, oryginal-
nych i adnych. Wiary też w wykład-
wtadny i adnej. najwięk szem dowiadze-
niem techtanie jakiego przesądu w stuc-
chaczach lub stawianie przeciwników
których jakoby abija, w sposób Szyderczy
w świetle nagiem, najwięcej zmyśloneu.
Rozmowa dwóch coobok mnie szli edają
sie rejmowała całego Wolowskiego.
Jeden: *C'est un avocat.* Drugi: *C'est égal*
il n'a pas de talent. Sienny: *Il est très*
éclairé.

10° Sobota.

Byłem z odwiedzinami u Eustachego Ja-
nuszkiewicza, 3 Rue des Saussaies,
znalazłem się u niego wraz z Pałlawskim
Sensat. Mówił że od 1853 chdopi na dźtrac
wedle rozporządzenia nadzorczo, pnestają
robie jańsycyżub.

Paris, 2 Rue St Louis-en-l'île

1852. — Syczeń — 1852

11: Niedziela

Byłem za interesem P^a Samoyckiego
w Rueil, u Toma Martignon, wypytałem
o Doktora Villebona. Pani Martignon
twierdziła że Dr Villebon jest jedytnym
nabyt kiem: wysokie wyobrażenie i o jego
talencie i o jego osobie. — Wiedziałem
potem P^a Laouie-pierre Kupca samojcnego
oddanego dla życia Domowemu, Tacy zna-
lczdem Towarzystwo zarządca nie około
Billiarda — dostał mi wskazad Pan
Laouie-pierre jak najprzedniejszego w mieście
którego Zwał Bankierami, Once onowca,
jako doskonałe Znające P^a Villebon
Ci dali mi najlepszą wiadomość. wychwa-
lali jego prowadzenie t^o, twierdzili że dobra
natura P^a Villebona która o nic nikogo
niepadejnywa, sprawiła że Radzina żony
chciała go ożenić. Dwa razy jeździł do
Rodziców i odwiedził żonę do domu — i
tęciom razem dał pokój. — P^a Laouie-pierre
twierdził że mąż żony dotąd odwiedza
P^a Villebona; minęła więc ie gdyby jakie
winy ciężdy na P^a Villebona pewnoby
żadon i radziny p^ostawie z t^o in^o mechem.
Dadawad nakoniec, ie gdyby P^a Villebon
wiedział o jakimś się bratem informacje
samby powiedział że nie ma w mi^ojsou
nie ma przedmi^otych. — Pytałem czy jest
Don vibrant — powiedział że bynajmniej —

41

Paris, 2 Rues Louis-en-l'île

1852 — Syczeń ————— 1852

11: niedziela

wieczorem u Lysterów, 28 rue
de l'Oratoire.

Od dni kilku mam katar i
znieście w śródtku, z czego rozwolnione.
~~Ca~~ Wczoraj porwato mnie rozwolnie-
nie na drodze do Rueil z bolami
Dajeknowszy do Stacji, musiałem
pójść za węgier i tam z godzinę na
powietrzu odbywać to wstając to ^{si}siadając.
aż mi w oczach mgłobyło.
wreszcie dnia ustado. ale wroncy
znowu wzięło i całą noc mnie męczyła.

12: Poniedziałek
z rana mi tylko mgłobyło. — w
południe porwato na nowo znieście
i trzymata kilka godzin. — ~~Ca~~
Latałem co moment do wychadka
ale bez skutku. — Czy to nie hemoroidy.
miałem żadnego bolu głowy. ani
febry choi mi się zdawało że miałem dreszcz
maly. — Wstrzymadłem się od jedzenia

13: wtorek
Rożnica Rodzin mojich
zawiazaniem paczków zrobionych przez
Andreja wysockiego, Pani Frembięskiej,
Januszkiewiczów i Eustachennę i
Sienkiewiczów. — Sienkiewicz chory.

Paris, 2 Rue St. Louis-en-l'île

1852 ~~~~~ Styczeń ~~~~~ 1852

13: Wtorek (ciąg dalszy)

P. Zdzisław Lamoyński przyjechał do Paryża.

14: Środa

Drżiszaj była konsultacją Dr. Stanisłowskiego z Dr. Louis, nad kieżną ^{Samolnie} Sa. pniezną którą kaszel dusi i która już od niezakiego czasu nie rusza się z spokoju.

15: Czwartek

P. Lamoyński ^{Kowalskiego} osprawił swego ^{Samolnie} zacego miśkategato że porwałat. Sobie ^{klacze} jego - arabska jeidzie po miściel - jatk sie o tem przypadku dowiedziat.

16: Piątek

Sturacy przeblagal P. Zgo i do stuszy wróci

Bytem wczoraj w gmachu szkoły Polskiej Niecia Czartoryskiego 129 Boulevard du montparnass.

Gmassisko pozadne i wygad ne

17: Sobota

na dwóch sztukach w Cheatsze fran. Cuskim w których grata Rachel jatkoto. Polyuete i Homae & Lydie.

Paris, 2 Rue St. Louis-en-l'île ⁴²

1852 — Styczeń — 1852

17^a Sobota (Ciąg dalszy)

Dwa miejsca wywarły na mnie wpływ (mam na myśli układ sztuki). Kiedy Severus, sam poganin, uderzony szczerą miłością do Chrześcijan, robi porównanie między Bogami pogańskimi a Bogiem Chrześcijańskim, i ~~za~~ podtrzymuje onoty Chrześcijan.

Drugie zaś miejsce, kiedy Ojciec Finy Polyeneta, znekany ciosami Ntore siłą, nani zawsze jak grabeur szypady, zawieszony, bankructwem na drodze, zostaje sam Chrześcijańskim i to wyznaje. Severowi, zausze Poganinowi. Sewer robi to głęboko a sprawnie uważa, że Chrześcijanami ten uderzony cud postregac kę daje, że z upadku, z amnast zginę, jeszcze więksi ~~z~~ umniejsza powstanie. Te dwie rzeczy są historyczne prawdziwe uderają i ujmują prawdę. Inne zaś gadaniny trójdy akcentem tonianuszczyków: to jest część nauczna. A doobra ale goradliwa chęć w czystości pnelai przekonanie swoje uderzigo. To część ~~jest~~ ~~bardzo~~

Paris, 2 Rue St Louis-en-Ville,

1852 — Styceń — 1852

17 Sobota (i Ciąg dalszy.)

Świat ochycił fanatyzmem, i w
tej nazwie zawarł negację, najświeższą
niejszą, idając mi ^{hę} każdemu
wolno być takimi ^{jakim} chce. Tak sam
Pauzaj postanowił. Ale z tegoż
samego wypływa że nikomu nie
wolno przekształcać ^{duchowego}
swoją kopyt. — Chcąc nauzac dm.
gigo, jest zaraz z góry podziękuję je
moją drub jest chemny grupie.
Nawet gdyby i tak było, nie jest to
jeszcze patent na ~~nowe~~ naukę
~~ogólną~~ dla mnie. — Powtarzam
wolno nam dawać przykład, i naukę
gdy żądają; ale nie wolno nauzac
z niedanego sobie pozwolenia.
Tak grupstwo jak ^{inżynier} może
do ^{przekonania} stawić wyrażaniem
wszelka jistota wyrażona jest
zabita.

Drużba sztuka nie ma sensu,
a jeżeli ma, to niezmiernie prozowny.
tu jest kiedy Kochanka zagniewa
to nie Kochanką, i w myśli Kory
jmywołuje drugiego na ^{inżyniera} jego,
wtedy ten drug. powiemia ^{nie} być mi ^{ist}
konstac; bo jina wy. ^{pagodra} ^{nie}

Paris, 2 Rue St-Louis-en-l'île.

1852 — Styczeń — 1852

18. Niedziela

wieczorem u Lysterów, 28 Rue de l'Oratoire.

19. Poniedziałek

Na lekcji Cypriana Roberta.
 Trafit w myśl moją zupełnie twier-
 dząc że plodem germanizmu jest niewola
 plodem zaś Sławianizmu pierwiastek
 wolności. — Komacayt ~~rozstrzyśliwie~~
 zjawisko tak Sławiańskie Konfederacji,
 liberum veto polegające na szanowaniu
 wolności w drugim; to jest, zestawia-
 nim strzeżenie się działań przez przymus;
 ma się względem członków społeczeństwa
 obronnie, to jest, nie uważając prawom
 drugim nie pozwala uważyć prawom
 swoim. Takie ~~to~~ szanowanie czyn-
 ności drugiej jest wymiśleniem a racem
 dowodem dojrzałości rozumowej.

Wszelki przymus lub nauczanie jest
 koniecznie przypuszczeniem niaszności
 w tych których się naucza lub przymusza,
 przeto gnębi i człowieka ponieważ
 w zasadzie. Tej ponieważ ~~nie~~
 człowieka nie ma w Sławiańskim ~~gębi~~.

Paris, 2 Rue Louis en Ville
1852. — Tydzień 1 1852

20^o Wtorek

Splisszynski zapronował pojść
do opery ~~opera~~ Comique z
klaskaczami. — Pośredem
dla samej ciekawości —
Grano La Barbe Bleue
Spiewaczka ugale

21^o Środa

widziatem się z Hymanem i Bonninem.
Paris przyjechali do Parjia. — Hymanes
tylko odwiedził z Ameryki. — w Kana-
dzie dziwnym przypadkiem, wynalazł
Bukatego. Przebywa u jakiegoś Polaka
~~co jest~~ ^{bez} zatrudnienia i bez grosza. Hy-
man go ~~zapytał~~ zapomógł nieco w grodz pomimo
oponi Bukatego. — mówił także Hyman, że
w Kanadzie robi się dużo dróg żelaznych,
i spotkawszy się z jednym z dyrektorów
drogi żelaznej, zalecił mu Bukatego jako
człowieka nieprosopolitych zdolności. Dyrektor
świecie mu obiecał dopytać się o Bukatego
i uszyje jego ~~zobowiązania~~.
Bonnin rad mi donosił o śmierci Lady
Palmer przypadłej 13^o Grudnia.

22^o Czwartek

Dessens a Tomynu odwiedził nas. Córka
Anielkę która była u Panstwa Ruette, mówi
że ratiera z sobą do domu.

23^o Piątek

gale des Debats, natrafit na istotny
moje ~~zapytanie~~ ^{zapytanie} ~~w sprawie~~ ^{w sprawie} konstytucji angielskiej, zaski
że król nieproszopolitych, — niepodobna byłaby wolna mowa.
wa w Szparis, gdyż każda strona na rząd powinna mieć
natrwała.

Paris 2 Rue Louis en l'Île 44

1852 ————— Styczeń ————— 1852

24. Sobota

Razem z Sleszyńskim na Biedzi, i
10 nr. St. Augustin

Patat Tuileries deis w blasku. Pionowy
Bal Prezydencki. Góra los gmaczał!

25. Niedziela

Bolwin. Grapicki z Brucelli był u
mnie

26. Poniedziałek

na lekcji Gyniaue Robertau College
de France

Józef Piłchowski w Paryżu. 3 anglii.

27. Wtorek

na wieczore u P. Larmerow, 56
rue de Lille. Byli: X^{ie} Adam, X^{ie}
Władysław, P. Wt. Zamoyst
między artystami, popisującem
Panne Klauw, silownatę letni^{ca} na
fortepianie

P. Władysław Kar. Zabiera z sobą do Belgii
dla G. Desir. mej Karka a ian, nuble.

28. Środa

Bytem u Pani Yorke 44 Rue Cambray
Taur natartem. Pani d'Albe. Ta napras
pytata mnie o Palmerów arwidze. Jestem
bez wiadomości, wzięta się do powrotu
slydzata - niawowicie o Panie Palmer
głównie z samą przesłała z Donalda Almonda
ze już z Paryża wyjechał zarczeniem.

Paris, 2 Rue des Bons en Ville

1852 — Styczeń — 1852

29: Czwartek
Dziś miłem listem P. Palmera
datowanym 24: gdań ani natracenia
o nowinach. Szwajczer Paweł Dalby
Dziś w moniteur parisien ma
list wronskiego do Kijcia

30: Piątek
Dziś w moniteur parisien ma
trzeci artykuł o Pa. Constant o
Hessianizmie wronskiego

31: Sobota
Odwiedził mnie kiedyś jeden
francuski który nie był przetrwał
z Palmerem i gościł ostatniego
pobytu w Paryżu. — Kiedy cho-
rował, doznał od nich starania.
Póluje nadzwyczaj rodzimul.
Charles'a uszczat. Najbardziej
nawylot. Dostaje się ma
serce niż szlachetny i le prawy
wylany. — ~~ale~~ cała ewidacja
je miedzy



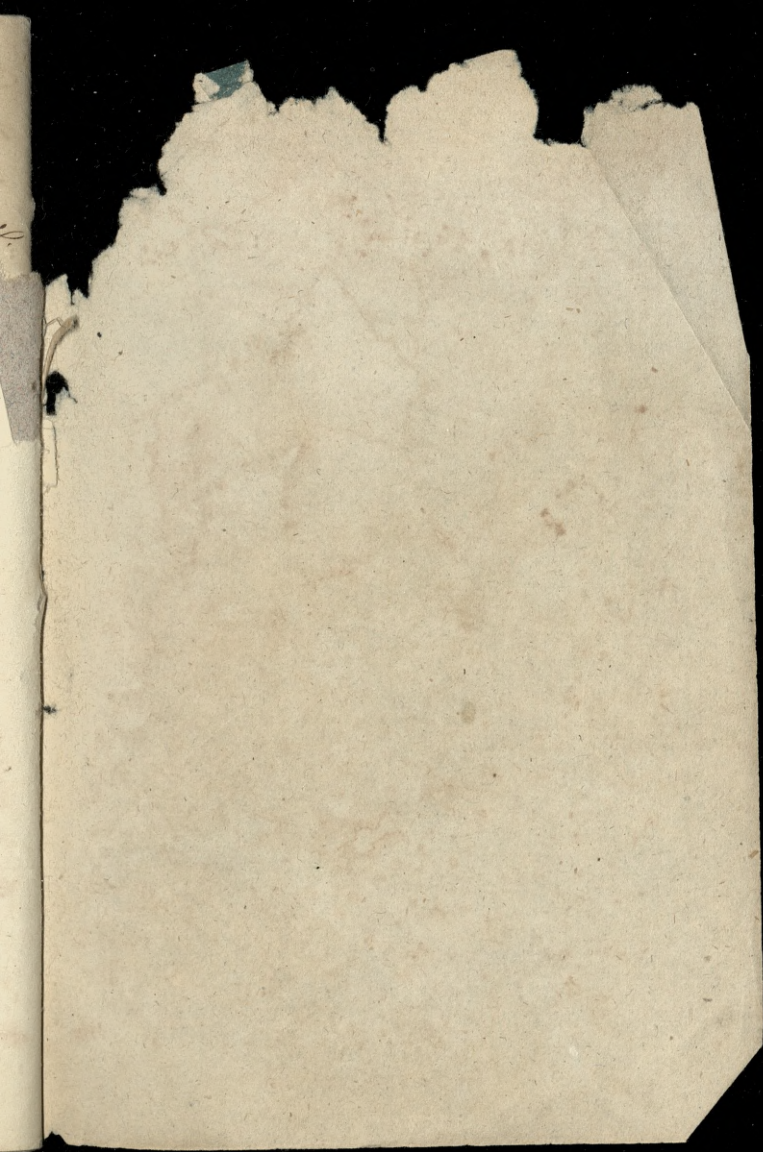
CCC
Listy Listy
de Constant
Paris

K. 44-MK 1956

Paris, 2 Re - sous en l'it

12

1784



Paris, 2 Re - sous en l'it

1-2

